KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 17 SIERPNIA 1933 R. | Nr. 226

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Głos dygnitarza sowieckiego

o stosunkach polsko-gdańskich.

MOSKWA, 16.8. „Izwiestja" w artykule Radka omawiają ostatnią umowę polsko - gdańską, tyczącą się praw Polski na terenie Wolnego Miasta, oraz wyzyskania portu gdańskiego przez Polskę. Zdaniem autora, stosunki polsko - gdańskie stanowiły jeden z najostrzejszych momentów w stosunkach polsko - niemieckich. Dalej podkreśla Radek niemiecki charakter Gdańska, gdzie Polacy stanowią niewielką mniejszość w przeciwieństwie do Pomorza, mającego wyraźnie większość polską i wylicza uprawnienia, przyznane Polsce w Gdańsku na zasadzie traktatu, stwierdzając przytem zależność gospodarczą Wolnego Miasta od Polski, ponieważ przez port gdański kierowana jest znaczna część polskiego handlu zagranicznego. Rozwój handlu polskiego — pisze Radek — pozwala na równoczesny wzrost obrotów Gdańska i Gdyni. Na poparcie swego twierdzenia autor przytacza dane statystyczne. Wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte w marcu b.r. autor uważa za akt, który miał na celu sprawdzenie, czy Gdańsk i Niemcy już wówczas zamierzały przystąpić do rozstrzygnięcia konfliktu siłą. Gdańsk poszedł na ugodę, przyczem nie ulega wątpliwości, że postąpił tak na rozkaz Berlina, który, kierując swą ekspansję w stronę Austrji, nie chce jednocześnie zaostrzać stosunków z Polską. Polska natomiast pragnie zadość uczynić interesom gospodarczym Gdańska, pokrywającym się z jej własnemi interesami, by osłabić ciążenie Wolnego Miasta do Rzeszy. Następnie Radek polemizuje z komentarzami prasy niemieckiej, podkreślającemi ugodę polsko - gdańską jako wyraz lojalności narodowych socjalistów wobec praw innych narodów, przeciwstawiając im o wiele bardziej powściągliwą ocenę prasy polskiej. Wkońcu Radek zaznacza, że ugoda nie usuwa zasadniczych przeciwieństw polsko - niemieckich w kwestji Gdańska, należy jednak powitać z zadowoleniem, że przynajmniej w jednej sprawie na pewien czas odroczono konflikt o Gdańsk, który mógłby odegrać bardzo niebezpieczną rolę w rozwoju wypadków na wschodzie Europy.

Niezależnie od artykułu Radka, będącego pierwszą tego rodzaju oceną stosunków polsko - gdańskich, na łamach prasy sowieckiej, wszystkie pisma moskiewskie zamieściły obszerne depesze o spływie wioślarskim do Gdyni, podkreślając w tytułach gotowość społeczeństwa polskiego do obrony Pomorza.

B. prezydent Kuby

oskarżony o morderstwo.

LONDYN, 16.8. — Z Hawany donoszą, że nowy rząd usiłuje jaknajprędzej zlikwidować pozostałości upadłej władzy. Przeciwko byłemu prezydentowi Machado i 3-em członkom jego gabinetu wytoczono skargę o morderstwa i roztrwonienie pieniędzy publicznych.



B. prezydent Kuby Machado (na lewo) z członkami swej warty przybocznej t. zw. „Porra". Po utrąceniu go wszystka mściwość ludności Kuby zwraca się przeciwko tym „porraistom".

Poza byłym prezydentem w stan oskarżenia postawieni są: b. minister sprawiedliwości Averhoff, b. minister spraw wewnętrznych Zubizaretta i b. minister spraw zagranicznych Fererra. Również komendant policji i burmistrz Hawany pociągnięci są do odpowiedzialności sądowej. Prasa omawia ucieczkę b. prezydenta Machado i zadaje pytanie, gdzie się b. prezydent osiedli. Przeważa zdanie, że Machado wybierze za miejsce swego stałego pobytu Jamajkę. Dziennik „Diario de La Marina" zbliżony do stronnictwa liberalnego, do którego należał b. prezydent, twierdzi, że Machado osiedli się na stałe w Niemczech. Wśród ludności panują nastroje rozgoryczenia przeciwko dawnemu rządowi. Wczoraj w więzieniu hawańskiem wybuchł bunt więźniów, aresztowanych podczas ostatnich miesięcy rządów prezydenta Machado. Bunt ten miał przebieg dość groźny i stłumiony był przez wojsko. Członkowie tajnej policji, zorganizowanej przez b. prezydenta Machado, usiłują dokonywać zamachów na przedstawicieli nowego rządu. Sytuacja w całym kraju jest w dalszym ciągu naprężona.

Powrót

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 16.8. Wczoraj pociągiem wileńskim powrócił do Warszawy po parotygodniowym pobycie w Pikiliszkach marszałek Józef Piłsudski wraz z rodziną

Poświęcenie nowego dworca

KOLEJOWEGO W KRYNICY.

KRYNICA, 16.8. Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia dworca kolejowego w Krynicy. Poświęcenia dworca kolejowego dokonał biskup tarnowski ks. Lisowski w asyście duchowieństwa. W uroczystości poświęcenia wzięli udział liczni przedstawiciele władz.

Przejazd przez Niemcy

UTRUDNIONY DLA ŻYDÓW.

WARSZAWA, 16.8. Konsulaty niemieckie w Polsce na skutek instrukcyj otrzymanych od władz centralnych wprowadziły nowe rygory przy wydawaniu wiz tranzytowych.

Emigranci z Polski narodowości żydowskiej, udający się tranzytem przez Rzeszę niemiecką muszą przedstawiać konsulatowi bilety kolejowe dla wskazania celu podróży, jak również wypełniać specjalne kwestjonarjusze statystyczne, opatrzone dwiema fotografjami i własnoręcznym podpisem.

Freski polskiego artysty

ozdobią ściany pałacu papieskiego.

CITTA DEL VATICANO, 16.8. W najbliższych dniach Ojciec Święty najzupełniej prywatnie opuści miasto watykańskie, udając się samochodem do pałacu w Castelgandolfo, gdzie zwiedzi przebudowę dawnego pałacu papieskiego oraz nowe instalacje. Przy tej okazji Pius XI zobaczy kartony fresków, wykonane przez naszego rodaka prof. Henryka Rozena, które zdobić będą kaplicę prywatną apartamentu papieskiego. Natychmiast po wizycie papieskiej prof. Rozen przystąpi do wykonania fresków. Zaznaczyć należy, że w myśl życzenia Piusa XI nad drzwiami, wiodącemi do kaplicy wymalowane będą herby miasta Warszawy z jednej strony i miasteczka Lesio, w którem urodził się Pius XI, z drugiej. Zaznaczyć trzeba, że Ojciec Święty postanowił oddać swą prywatną kaplicę pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki polskiej. Na dachu pałacu ukończono instalację radjostacji krótkofalowej pod kierunkiem radjologa sen. Wilhelma Marconi'ego. Ponadto Obserwatorjum Watykańskie zostało całkowicie przeniesione na Castelgandolfo i wzbogacone szeregiem nowoczesnych instrumentów.

Zatarg niemiecki

z zagranicznemi linjami okrętowemi.

LONDYN, 16.8. Zatarg niemiecki z zagranicznemi linjami okrętowemi przybiera obrót bardzo poważny, szczególnie gdy chodzi o Anglję, gdyż nowe zarządzenia niemieckie godzą w najdrażliwszy nerw gospodarczy Anglji, mianowicie w flotę handlową. Od trzech dni odbywają się ciągle narady zainteresowanych linji okrętowych z władzami. Raport ambasadora angielskiego w Berlinie, otrzymany w tej sprawie, wypadł dla rządu niemieckiego bardzo niekorzystnie. Środki represyjne, rozważane w tutejszych kołach oficjalnych, przewidują ewentualne **przeprowadzenie przez parlament ustawy, zabraniającej okrętom niemieckim dostępu do portów angielskich.**

Według wiadomości z Waszyngtonu, rząd tamtejszy ma zamiar wprowadzić opłaty w rodzaju pogłównego w wysokości 200 dolarów od każdego pasażera, przybywającego do portu amerykańskiego na statku niemieckim.

Rewizja na statku „Polonja"

Władze irlandzkie poszukują broni na statku polskim.

GDYNIA, 16.8. Dyrekcja linji Gdynia — Ameryka otrzymała z pokładu statku „Polonja", który znajduje się na wodach brytyjskich, depeszę o nieprzyjemnym wypadku, jaki wydarzył się pasażerom tego statku.

Jak wiadomo, „Polonja" odbywa obecnie wycieczkę wokół brzegów W. Brytanji. Jednym z etapów tej wycieczki był Dublin, stolica Irlandji, do którego portu „Polonja" zawinęła w dniach największej gorączki politycznej wywołanej zapowiedzianą przez faszystów irlandzkich wielką demonstracją antyrządową.

Natychmiast po przybyciu „Polonji" do brzegu w porcie dublińskim, na pokład wkroczył silny odział policji irlandzkiej, który w ciągu kilku godzin przeprowadzał niezmiernie skrupulatną rewizję na całym statku, w bagażach pasażerów, a nawet rewizję osobistą wycieczkowiczów.

Jak się okazało, policja irlandzka poszukiwała broni, gdyż otrzymała wiadomość, że statek polski przywiezie ładunek broni dla rewolucjonistów irlandzkich.

Rezultat rewizji był bardzo śmieszny: znaleziono niewielkie ilości rewolwerów, stanowiących własność prywatną pasażerów i niektórych członków załogi „Polonji".

Po wyjaśnieniu sprawy, broń tę wziął pod opiekę kapitan „Polonji", zobowiązując się przed władzami irlandzkiemi, że wyda rewolwery właścicielom dopiero po opuszczeniu przez statek brzegów Irlandji.

Zajście to wywołało pewne zdenerwowanie wśród pasażerów, ale szybkie wyjaśnienie kwestji nie przeszkodziło kontynuowania podróży.

„Polonja" wraca do Gdyni dnia 20 bm. a potem wypływa na wycieczkę do Anglji.

Wystawa

NA OKRĘCIE.

GDYNIA, 16.8. W połowie przyszłego miesiąca zawinie do tutejszego portu wielki nowoczesny statek belgijski „Leopoldville" (11256 ton) z 300 turystami i okrężną wystawą przemysłu belgijskiego. „Leopoldville" opuszcza Antwerpję z początkiem września i odbędzie podróż do Kopenhagi, Sztokholmu, Helsinki, Talina, Rygi, Kłajpedy, Gdyni i Oslo.

Głód i ludożerstwo na Ukrainie

Ukraińcy galicyjscy protestują przeciwko polityce rządu sowieckiego.

LWÓW, 16.8. — Ukraiński obywatelski komitet pomocy dla Ukrainy, o którego ukonstytuowaniu się już donosiliśmy, ogłosił w „Dile" wielką odezwę, zatytułowaną: „Bijmy w wielki dzwon na trwogę"!! i podpisaną przez Ukraińską Reprezentację Parlamentarną i 34 ukr. centralnych organizacyj politycznych, gospodarczych, oświatowych i zawodowych.

Odezwa mówi o głodzie i ucisku narodowym na Wielkiej Ukrainie pod rządami rosyjskich bolszewików. Wskutek narzuconej im kolektywizacji „na ukraińskich szerokich, urodzajnych łanach rosną teraz przeważnie burzany, a rolnik ukraiński w mękach głodowych stoczył się gdzieniegdzie do ludożerstwa".

Ale i ludożerstwo nie powstrzymało rosyjskich bolszewików od położenia ręki na tegorocznych zbiorach ukraińskich. Za sprzeciw ludności przeciwko takiemu obdzieraniu kraju i przeciw głodzieniu komuniści tępią ją bezlitośnie rozstrzeliwaniem, a całą winę za nieurodzaj składają na ukraińską świadomość narodową. Kasują resztki autonomji politycznej Ukrainy Radzieckiej, niszczą zdobycze kulturalne i wykorzeniają ukrainizację.

„Milczeć dalej nie można" — głosi odezwa. Gdzie tylko znajdują się Ukraińcy, muszą oni zaprotestować i poruszyć sumienie ludzkości, ażeby świat zwrócił na to uwagę i przyszedł z pomocą. Autorzy odezwy zalecają tworzenie analogicznych do lwowskiego komitetów pomocy i zapowiadają opublikowanie planu akcji ratunkowej, a w końcu wyrażają podziw i współczucie Ukraińcom z nad Dniepru, Kubania i Donu.

Poseł Japonji przyjął katolicyzm

na parę godzin przed śmiercią.

WARSZAWA, 16.8. W Otwocku w sanatorjum dr. Przygody zmarł po długiej chorobie płucnej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny cesarza Japonji przy rządzie polskim, ś.p. minister Hiruoki Kawai.

Ś. p. min. Kawai zapadł na ciężką grypę podczas pobytu swego w roku zeszłym na jesieni w Londynie. Niewyleczony dokładnie jeszcze z gorączką powrócił do Warszawy. Tu stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, tak, że po konsyljum lekarzy musiano go przewieźć do sanatorjum w Otwocku, gdzie po kilkumiesięcznej kuracji zmarł.

Przed zgonem swoim min. Kawai wyraził życzenie przejścia na wiarę katolicką, której gorliwymi wyznawcami jest małżonka posła i jej córki. Dotąd poseł Kawai wyznawał religję „szinto", najbardziej rozpowszechnioną w Japonji. Na życzenie ciężko chorego małżonka uprosiła dziekana korpusu dyplomatycznego, ks. arcybiskupa Marmaggi'ego, nuncjusza papieskiego w Polsce, aby przybył do Otwocka do łoża chorego. Ks. nuncjusz w asystencji sekretarza nuncjatury, ks. Franciszka Rutkowskiego, przybył do łoża chorego, udzielił mu Sakramentu chrztu, przyjmując tem samem ministra Japonji na łono kościoła rzymsko - katolickiego. Przy chrzcie ministra była obecna jego małżonka z trzema córeczkami, z których najmłodsza urodziła się przed trzema miesiącami podczas ciężkiej choroby ojca.

W pięć godzin po przyjęciu Sakramentu chrztu poseł Kawai zmarł. Zwłoki ministra złożono do trumny i przewieziono samochodem do pałacu poselstwa przy ul. Foksal nr. 10, gdzie je umieszczono w wielkim salonie apartamentu 1 piętra, zamienionym na kaplicę żałobną. Tu zwłoki zmarłego posła wystawione będą do chwili pogrzebu. Pogrzeb odbędzie się w czwartek w godzinach przedpołudniowych.

Przedstawiciele rządu polskiego oraz cała dyplomacja złożyły kondolencje charge d'affaires japońskiemu oraz małżonce zmarłego posła, pani Kawai.

Polskie balony w Ameryce

Walka o puhar Gordon-Benneta.

NOWY JORK, 16.8. Polska ekipa balonów wolnych przybyła już do Ameryki. Szefem ekipy jest płk. Tytus Karpiński, w skład jej wchodzą kpt. Franciszek Hynek jako pilot i por. Zbigniew Burzyński jako obserwator. Przywieźli oni ze sobą dwa balony wolne: „Kościuszko", który weźmie udział w zawodach o puhar Gordona — Benneta i „Polonja", balon zapasowy. Oba te balony posiadają po 2.200 m. sześć. pojemności.

Zawody rozpoczną się dnia 2 września w Chicago. Nasi lotnicy zabawią kilka dni w Nowym Jorku, skąd udadzą się do Chicago. Tam na koszt organizatorów zawodów odbędzie się napełnienie balonów gazem świetlnym.

Start balonów rozpocznie się wczesnym rankiem dnia 2 września. Balony wypuszczane będą w odstępach 5-minutowych w kolejnym porządku.

Najbardziej groźnymi przeciwnikami naszych zawodników są amerykanie i szwajcarzy. Amerykanie zdobywali już trzykrotnie puhar Gordon - Benneta, który w roku zeszłym przeszedł na ich własność. W r.b. ufundowali oni nowy puhar, o który toczyć się będzie walka.

Zawody polegają tylko na locie na odległość. Zwycięża ten z zawodników, który przeleci jaknajwiększą odległość w linji prostej od miejsca startu. Czas przelotu nie jest zupełnie brany w rachubę.

Polska ekipa ma duże szanse zwycięstwa. W zeszłym roku bowiem, biorąc pierwszy raz udział w tych zawodach, zajęła miejsce honorowe. Por. Pomaski na balonie „Polonja" zdobył miejsce czwarte, a kpt. Hynek na balonie „Gdynia" miejsce szóste.

NOWY JORK, 16.8. Wczoraj rano na parowcu „Ile de France" przybyli do Nowego Jorku lotnicy polscy Karpiński, Hynek i Burzyński. W piątek odjeżdżają oni do Chicago, gdzie wezmą udział w dorocznych zawodach balonów wolnych o puhar Gordon Benneta.

Przeciwko napływowi

żydów niemieckich do Francji.

PARYŻ, 16.8. Poraz pierwszy francuskie instytucje oficjalne, jakiemi są 3 izby handlowe Alzacji i Lotaryngji, występują publicznie przeciwko osiedlaniu się na stałe żydów emigrantów z Niemiec w trzech departamentach odzyskanych.

„Niebezpieczeństwo konkurencji gospodarczej, jakie grozi kupcom i przemysłowcom Alzacji i Lotaryngji ze strony emigrantów — pisze „Matin" — zwycięża wszystkie inne względy i podyktowało owym izbom rezolucje, które żądają wyraźnie zakazu stałego osiedlanie się żydów niemieckich w Alzacji i Lotaryngji, oraz wypowiedzenia konwencji z Niemcami z r. 1927, która nadaje obywatelom niemieckim prawo narodu najbardziej uprzywilejowanego w dziedzinie pobytu i osiedlania, jak i wykonywania przemysłu lub handlu we Francji".

Izby handlowe trzech departamentów zgadzają się jedynie na udzielenie prawa azylu Niemcom i tymczasowego pobytu — jak pisze izba handlowa z Metzu — „tym elementom wysoce niepożądanym, które stają się prawdziwą plagą dla uczciwych kupców francuskich".

Lotnicy zastrzelili dziewczynę

ogniem z karabinów maszynowych.

LONDYN, 16.8. Wczoraj wydarzył się w pobliżu kąpieliska morskiego Leyddown w hrabstwie Kent, na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji, tragiczny wypadek.

Dwie siostry Chesterton, jedna w wieku 16, druga 17 lat udały się łódką na morze, aby pochwycić piłkę, którą uniosły fale. W chwili, gdy łódka wypłynęła na pełne morze, znalazła się pod obstrzałem karabinów maszynowych ćwiczących w tem miejscu lotników, którzy z wysokości kilkuset metrów wzięli łódkę za jedną z tarcz ruchomych rozmieszczonych wzdłuż wybrzeża na morzu.

Jedna z sióstr, 17-letnia Jeannette Chesterton została zabita. Druga zdołała się zręcznem manewrowaniem wycofać z linji obstrzału i przybiła szczęśliwie do brzegu.

Tragiczny ten wypadek został wywołany niedbalstwem władzy, która nie zawiadomiła ludności miejscowej o ćwiczeniach w ostrem strzelaniu z aeroplanów.

Przelot

NAD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM

LONDYN, 16.8. — Z Wellingtonu donoszą, że lotnik amerykański Lincoln Ellsvorth zamierza dokonać w najbliższej przyszłości przelotu ponad biegunem południowym.

Promienie śmiercionośne

ODKRYŁ INŻYNIER BRAZYLIJSKI.

BUENOS AIRES, 16.8. Donoszą z Brazylji, że inżynier Antonio Duarte Pinto Filho, docent wydziału inżynierji w Rio Graned do sul, zdołał wytworzyć przypadkowo promienie, naboju rewolwerowego, znajdujące się w odległości kilku metrów.

W ciągu dalszych badań i eksperymentów, dokonanych przez wymienionego inżyniera przy współpracy kilkunastu uczonych brazylijskich, zdołano promieniami temi, które otrzymały nazwę „promieni zielonych", wywołać na dość znaczną odległość eksplozję nabojów karabinowych oraz zbiornika z benzyną, tudzież materjałów wybuchowych i łatwozapalnych, izolowanych ścianami z cementu, szkła, żelaza, ołowiu, aluminjum i skóry. Wobec powyższych rezultatów uczeni brazylijscy są zdania, że głośne swego czasu pogłoski o wynalezieniu „promieni śmiercionośnych" stają się obecnie „możliwością naukową".

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

250.000 zł. — Nr. 35538.
100.000 zł. — Nr. 107462.
50.000 zł. — Nr. 102236.
20.000 zł. — Nr. 127530.
10.000 zł. — Nr. 100281.
5.000 zł. — Nr. 144492.

2.000 zł. — N-ry: 25823 37283 47009 48701 95362+ 101765 105055 121083.

1.000 zł. — N-ry: 32811 48686½ 48705 71551 62195 75416 80036 89565 96433 131323 136500 149297.

500 zł. — N-ry: 32672 41949 61990 62298 79774.

400 zł. — N-ry: 1766 7381 7673 12781 15390 18369 21598 23466 26555 32345 32421+ 41910 44004+ 47416 49396+ 58421 58593 70212 74089 76711 116552 118195 118245+ 188499 119833 123037 134619 139098 145204+ 147061.

300 zł. — N-ry: 6449+ 7359 8297 9189 17093 22197 22773 25233+ 27138 27735 29464 29619 29650 39804 40897 41115 42245 42891 45417 45536 47406 48247 51767 52149 52595 53724 54734 54911 57295 57324 58425 58619 62350 63874 68678 69198 74411 74748 77472 80349 86460 87847 91340+ 92413 96892 102726 102739 103304+ 104160 108632 109632 109698 110696 110819 115437 124858 125947 127155 127517 128037 129511 131579 132815+ 139394 139448 140245 140897 142826+ 147070 148668 149645 151999 153212.

Prymas Polski i Biskupi

NA UROCZYSTOŚCIACH W NITRZE.

UŻHOROD, 16.8. Trwające od kilku dni w Nitrze na Słowaczyźnie uroczystości, związane z obchodem 1100-lecia założenia tam przez księcia Pribinę pierwszego kościoła katolickiego i biskupstwa, osiągnęły we wtorek swój punkt kulminacyjny.

Głównym momentem obchodu, który ściągnął około 100.000 gości z całej Czechosłowacji i zagranicy, była msza pontyfikalna, celebrowana przez Prymasa Polski kardynała Hlonda. Po nabożeństwie J.E. kardynał Hlond oraz obecni na uroczystości arcybiskup białogrodzki, biskup monasterski z Hercegowiny, oraz biskup Słowacji wygłosili przemówienia na temat znaczenia jubileuszu. Przemówienie Prymasa Polski zebrani przyjęli niemilknącemi oklaskami.

J. E. kardynał Prymas Hlond zatrzyma się na Słowaczyźnie przez kilka dni, celem zwiedzenia tamtejszych kościołów, m. in. klasztoru OO. Salezjanów w Bratislawie.

Napływ lekarzy-żydów

Z NIEMIEC DO ANGLJI.

Lekarze - żydzi z Niemiec, którzy schronili się do Anglji i dominjów przed prześladowaniem hitlerowców stwarzają obecnie bardzo trudne zagadnienie do rozwiązania dla zawodu lekarskiego w Anglji. Napływ lekarzy niemieckich jest niezwykle duży. Do Anglji i Dominjów przybywa tygodniowo około 30 lekarzy. W chwili obecnej w samym Londynie jest 1000 lekarzy niemieckich. Większość z nich jest pozbawiona środków do życia. Część ich stara się o nostryfikację, względnie o uznanie dyplomów w Anglji.

Wielkie manewry

FLOTY JAPOŃSKIEJ.

TOKJO, 16.8. — Cesarz odpłynął na pokładzie krążownika do wyspy Bonin, gdzie odbędzie się zakończenie manewrów floty japońskiej, w których bierze udział przeszło 100 okrętów wojennych.

Lindbergh

W ISLANDJI.

LONDYN, 16.8. — Z Rejkjaviku donoszą o przybyciu Lindbergha z żoną. Lot z Grenlandji trwał 5 godzin. Z powodu złych warunków atmosferycznych Lindbergh był w drodze zmuszony do lądowania w Lakefjord. Do Rejkjaviku przybył o godz. 21 min. 22 według czasu środkowo-europejskiego i lądował w pobliżu Watnagardar. Ponieważ lotnik zaopatrzył się w Stavanger w większy zapas benzyny, prawdopodobnie poleci obecnie bezpośrednio do Norwegji.

Lotnik sowiecki

POBIŁ ŚWIATOWY REKRD SZYBOWNICZY.

MOSKWA, 16.8. — Podczas odbywającego się obecnie w miejscowości Koktebel na Krymie zlotu szybowców lotnik Judin, pilotowany przez samolot lotnika Skorodumowa, pobił rekord światowy lotu za samolotem, przebywając przestrzeń Orenburg — Moskwa — Koktebel (3550 klm.) w 38 godzin, 56 minut. Szybkość dochodziła do 112 klm na godzinę przy fatalnych warunkach atmosferycznych, zmuszających chwilami do lotu na wysokości 150 mtr. nad ziemią.

Powstanie

W TURKIESTANIE CHIŃSKIM.

LONDYN, 16.8. „Daily Herald" donosi, że powstanie w chińskim Turkiestanie rozszerza się. Główne miasto tej prowincji Kaszgar pozostaje bez środków żywności. Rząd chiński posłał znaczne posiłki do Turkiestanu przeciwko Kirgizom i Turkmanom, którzy równocześnie zbuntowali się przeciwko władzy chińskiej. Rewolucjoniści zawładnęli Kaszgarem, 4 wyższych urzędników chińskich zostało ściętych, a głowy ich, wbite na pal, są wystawione na widok publiczny. Powstańcy splądrowali i spalili miasto Jarkand. Przeszło 1000 chińczyków wycięto w pień.

DLACZEGO NIE PROTESTUJĄ?

Mogłoby się komuś wydawać, że żydzi powinni być bardzo niezadowoleni z projektu „eli-ta-rnego" Senatu p. Sławka. Zasługi żydów około niepodległości są bardzo problematyczne, a cnoty rycerskie tembardziej, z czego wynikałoby, że udział żydów w orderowej „elicie" wyborców Senatu, o ile projekt p. Sławka doczekałby się zrealizowania, byłby bardzo skromny, właściwie — żaden.

Gdyby z czemś podobnem wystąpił w Polsce obóz narodowy, żydzi podnieśliby piekielny wrzask, wzywaliby na pomoc traktat o mniejszościach i Ligę Narodów, zwoływaliby w Nowym Jorku i w Paryżu protestacyjne wiece, groziliby zamknięciem kredytów zagranicznych: słowem — uruchomiliby cały swój wypróbowany aparat - polityczno - propagandowy, który działa obecnie w rozprawie żydów z hitleryzmem.

Ale narazie na to się nie zanosi. Projekt p. Sławka przyjęty został przez żydów bardzo spokojnie. Jedni z nich zapytują: „na co to potrzebne?" drudzy twierdzą, że system sanacyjny jest w istocie demokratyczny, a zatem nie powinien uciekać się do tego rodzaju pomysłów, wreszcie jeszcze inni martwią się, że żydzi za takim projektem konstytucyjnym nie będą mogli w Sejmie głosować. Wszystko to jednak grzecznie, chłodno, spokojnie, jakby nie o nasze stosunki chodziło, nie o prawa polityczne żydów w państwie polskiem.

Dlaczego tak? Dlaczego żydzi nie awanturują się przeciwko projektowi p. Sławka? Dlaczego nie krzyczą, że dzieje się mord polityczny, że się ich obdziera ze skóry?

Żydzi są starym, doświadczonym narodem. Czcząc złotego cielca, jako jedyne źródło potęgi i władzy, nie przywiązują oni naprawdę większego znaczenia do form ustrojowych. Nie forma ustrojowa, ale treść rządów rozstrzyga o stosunku do nich żydostwa. Wolą oni dyktaturę, na którą mają wpływy ukryte, od ustroju parlamentarnego, zabezpieczającego im pewną ilość mandatów poselskich i senatorskich przy większości, która bez pomocy reprezentacji żydowskiej może regulować sprawy państwowe. Były w historji wypadki że żydom znakomicie się wiodło przy rządach absolutnych lub arystokratycznych, były i są przykłady marnego losu żydów w demokratycznych republikach.

Żydzi wiedzą dobrze, że los ich w Polsce jest ściśle związany z losem sanacji. Nie mówiąc już o rządach obozu narodowego, których żydzi słusznie obawiają się jak ognia, nawet ewentualność rządów lewicy socjalistyczno - ludowcowej wcale ich nie pociąga. Co najwyżej zgodziliby się na koalicję sanacyjno - lewicowo - żydowską i to nie jako lepszą dla nich od czystej sanacji, ale jako — trwalszą.

I dlatego żydzi nie protestują naprawdę i nie będą protestowali przeciwko żadnym sanacyjnym pomysłom ustrojowym, nawet pozornie dla nich niekorzystnym. Poco im ostatecznie wybierać Senat, poco nawet w nim zasiadać, jeśli wiedzą, że „elita" i bez nich będzie kontynuować dotychczasową politykę obozu sanacyjnego. Jeżeli projekt p. Sławka miałby przyczynić się do utrwalenia sanacji, to — w tej czy innej formie — jest on korzystny dla żydów, tem korzystniejszy, że pozwala im jeszcze skarżyć się na rzekomą krzywdę.

Żydzi mają zaufanie do obecnych „kawalerów" i to jest istotą rzeczy. Wystarczyłby im jeden Wiślicki w całem BB., a nawet i bez niego mogliby się obejść. Zresztą tak źle nie będzie. znajdą się sposoby, aby w gronie „elity" zasiedli także i „kawalerowie" żydowscy, bądź z nominacji bądź powołani przez „elitę — matkę".



Stan wyjątkowy wprowadzono w Estonji z powodu fermentu politycznego. Na ilustracji: u góry — widok stolicy Rewalu i niżej — gmach parlamentu estońskiego; obok prez. Tönisson.

W świetle dobrego dowcipu.

Nagroda pokojowa dla Hitlera.

Często dobry dowcip lepiej dokładniej charakteryzuje stosunki polityczne, aniżeli szereg długich i poważnych artykułów. Zwłaszcza, jeżeli te stosunki rozwijają się wbrew logice i przybierają niekiedy formy karykaturalne.

Taki dobry dowcip zamieścił tygodnik angielski „The News Statesman and Nation", proponując udzielenie nagrody pokojowej Nobla kanclerzowi Niemiec, A. Hitlerowi, żaden bowiem mąż stanu „nie zbliżył narodów tak do siebie, jak to uczynił Hitler".

Oto rezultaty jego sześciomiesięcznej pracy „pokojowej", według opinji tygodnika angielskiego: Miał on złączyć katolików i żydów (!) czego jeszcze nikt przez 2000 lat nie dokonał; zbliżył Francję i Włochy, czego nikt nie potrafił zrobić w ciągu 15 lat; swoją polityką w stosunku do Austrji rozwiązał zmorę Anschlussu; uwolnił Polaków od obawy, że mocarstwa dadzą Niemcom Pomorze; usunął groźbę wojny odwetowej w Europie, pozostawiając Niemcy bez jednego sprzymierzeńca; nie tylko zbliżył Francję i Włochy, ale także Sowiety, Polskę i Małą Ententę, i co stanowi koronę wszystkiego: zrobił z ministra Titulescu rusofila.

Oczywiście jest to dowcip, więc jest w nim wszystkiego potrochu: i przesady, i karykatury, i satyry, słowem znajdują się w nim te czynniki, bez których niema dowcipu. Gdy pamiętać o tem będziemy, to musimy się zgodzić z tem, że w uwagach złośliwych angielskiego tygodnika jest dużo trafnej obserwacji, a i ocena położenia politycznego niezbyt daleko odbiega od rzeczywistości.

Nowy dworzec w Warszawie

otwarty będzie we wrześniu.

W departamencie ruchu Ministerjum komunikacji czynione są ostatnie przygotowania w związku z bliskiem uruchomieniem linji średnicowej. Termin ścisły nie jest jeszcze ustalony, przypuszczalnie jednak na stąpi to około 5 września. Początkowo przez linję średnicową przepuszczać się będzie 14 pociągów dalekobieżnych w ciągu doby, do Gdyni, Helu, Niegoreloje, Zemgale, Bukaresztu, Lwowa, Worochty i t. p.

W pierwszych dniach października z linji średnicowej korzystać będzie dyrekcja także dla obsługi pociągów podmiejskich. Projektowane jest przepuszczenie przez linję średnicową około 35 par pociągów podmiejskich.

Narazie obsługa z linji średnicowej odbywać się będzie przy pomocy trakcji parowej. Całkowite wyzyskanie tej linji w zakresie przewidzianym przy planowaniu linji średnicowej będzie możliwe dopiero z chwilą przeprowadzenia elektryfikacji.

Prace elektryfikacyjne linji średnicowej będą podjęte z wiosną przyszłego roku.



Syn króla angielskiego książę Yorku wziął udział w szkolnych zawodach sportowych w Suffolk i zdobył pierwszą nagrodę za bieg, który odbył, dźwigając dwa worki ...

Z DNIA

OBAWA PRZED BIUROKRACJĄ.

Łódzka sanacyjna „Prawda" nie jest zachwycona projektem elity. W szczególności obawia się przerostu wpływów biurokracji.

Zważywszy, że już pierwsze zastępy elity, złożone z kawalerów orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, złożone są w dużej mierze z przedstawicieli biurokracji (interesująca byłaby statystyka, ilu z pierwszych wyborców senackich pozostaje na służbie państwowej lub na stanowiskach, na obsadę których władze państwowe mają taki czy inny wpływ), można przewidywać i, że w stosunkowo niedługim czasie szeregi elity będą składały się wyłącznie z ludzi, posiadających zaufanie biurokracji i od niej w ten czy inny sposób zależnych.

Może jednak znajdą się jakieś sposoby zapobieżenia temu niebezpieczeństwu? „Prawda" odpowiada stanowczo, że skutecznych na to sposobów nie widzi:

Należy bowiem pamiętać, że biurokracja nasza nie cieszy się nadzwyczajnemi sympatjami w społeczeństwie. Jako młoda, jest jeszcze mało doświadczoną w obchodzeniu się z ludnością, a przytem nadmierny przerost funkcyj władzy państwowej doprowadził do tego, że zakres jej władzy jest prawie nieograniczony i że literalnie do wszystkiego może się wtrącać. Chaos prawny dokonał znowu tego, że poczucie prawa zostało w szeregach biurokracji mocno przytępione, gdyż zawsze można znaleźć jakąś instrukcję, okólnik, lub rozporządzenie, które mi z powodzeniem udaje się usprawiedliwić przekroczenia prawa lub nawet nadużycia władzy.

My już właściwie dzisiaj mamy reżim biurokratyczny i już dzisiaj widzimy liczne niepożądane zjawiska towarzyszące mu — cóżby to dopiero było, gdybyśmy zostali wprowadzeni w system, który pozwoliłby biurokracji jeszcze bardziej rozwinąć swoją władzę i swoje wpływy, a jednocześnie zabezpieczyć się przed kontrolą i przed odpowiedzialnością.

MARSZ. ŚWITALSKI LATA.

„Wieczór Warszawski" donosi:

— Marszałek Sejmu p. Świtalski który jak wiadomo, jest zapalonym zwolennikiem wszelkich sportów, obecnie zabrał się energicznie do nauki lotnictwa. Nieomal codziennie po kilka godzin dziennie odbywa loty na awionetce.

CZYŻBY MILITARYZACJA POCZTY?

W zw. z powołaniem wojskowego płk. Kalińskiego, na ministra poczt i telegrafu tu i ówdzie ujawniają się wypadki mianowania wojskowych na wyższe stanowiska pocztowe. Do Bydgoszczy na stanowisko naczelnika wydziału technicznego w dyrekcji poczt i telegrafu, opróżnione przez śmierć długoletniego wiceprezesa tej dyrekcji śp. inż. Bedernika, otrzymał nominację oficer służby łączności ppułk. Ertel, który w tych dniach objąć ma urzędowanie.

W Bułgarji zniesiono

AUTONOMJĘ ŻYD. SZKOLNICTWA.

Żydowska agencja telegr. donosi z Sofji:

— Naczelna bułgarska rada szkolna na ostatniej swej sesji pomimo protestów przedstawiciela żydowskiego p. Sz. Nawona zmieniła dotychczasową ustawę szkolną w tym sensie, że faktycznie zniesiono autonomję szkolnictwa żydowskiego. Ograniczono przytem również prawa nauczycieli — żydów, którym na mocy nowej ustawy nie wolno wykładać trzech przedmiotów: języka bułgarskiego, dziejów i krajoznawstwa Bułgarji.

Żydowskie szkolnictwo prywatne utrzymywane z funduszów żydowskich, traci prawo ustalania budżetu i angażowania nauczycieli.

Trzy wyżej wspomniane przedmioty również w szkołach żydowskich mają być wykładane wyłącznie przez Bułgarów. Pozatem nie wolno zatrudniać jako nauczycieli osób nieposiadających obywatelstwa bułgarskiego. Ostatnie postanowienie utrudni niesłychanie sytuację szkół żydowskich, które z reguły sprowadzały z zagranicy nauczycieli przedmiotów judaistycznych.

ECHA LETNIE

SEZON W LETNISKACH.

W uzdrowiskach i letniskach rozpoczyna się już trzeci sezon — ostatni sezon letni.

Pierwszy sezon — wiosenny — do dnia 1 lipca był chłodny i deszczowy. A pozatem sezon ten do połowy czerwca związany był jeszcze z pracą szkolną. Warunki atmosferyczne sprawiły, iż wiele osób ociągało się z wyjazdem. Wiele rodzin nie mogło wyjechać, dopóki nie zakończy się rok szkolny. Te warunki sprawiły, iż, jak to zresztą zwykle i wszędzie się zdarza, pierwszy sezon wiosenny pod względem napływu gości był słabszy od następnych. — Pełny ruch rozpoczął się od połowy czerwca, czyli od ukończenia roku szkolnego. Masowe wyjazdy trwały do połowy lipca. Z każdym dniem w drugiej połowie czerwca i w pierwszej połowie lipca znać było w miastach większe wyludnienie, natomiast zapełniały się uzdrowiska, stacje klimatyczne, kąpieliska morskie i letniska. Ten sezon główny trwa normalnie od 1 lipca do połowy sierpnia i zazwyczaj przedłuża się on automatycznie do końca sierpnia, a to w związku z dotychczasowym okresem wakacyjnym.

W roku bieżącym nastąpiła zmiana wskutek wprowadzenia reformy szkolnej i innego ustalenia okresów wakacyjnych. W myśl nowych zasad wakacje szkolne podzielono na dwa okresy: zimowy trzytygodniowy i letni od połowy czerwca do 20 sierpnia. W związku z tą reformą musi nastąpić wcześniejszy niż zazwyczaj odpływ gości z uzdrowisk i letnisk. Można w każdym razie uważać obecnie główny sezon letni za zakończony z dniem 20 bm.

Według zgodnych relacyj dotychczasowym ten sezon główny można uważać za pomyślny. W niektórych zwłaszcza uzdrowiskach napływ gości był większy, niż w latach ubiegłych. W rozwoju tego ruchu letniego trzeba zwrócić uwagę na pewne pocieszające i stosunkowo nowe objawy: w ogólnem zestawieniu liczba osób wyjeżdżających na czas dłuższy nie wzrasta, co można wyjaśnić, trwającym wciąż okresem kryzysowym. Jest to prosta konsekwencja faktu, iż mniejsze nagół zarobki i dochody wpływają ujemnie na wyjazdy wypoczynkowe, a zbyt wysoki koszt przejazdu kol., zwłaszcza do dalej położonych uzdrowisk, mimo znacznie obniżonych cen pobytu na miejscu, zniechęca niejednokrotnie do szukania w nich wypoczynku. Można też zaopinjować, iż zwiększają się wyjazdy kuracyjne natomiast zmniejszają się liczby wyjazdów czysto wypoczynkowych. Ta ostatnia kategorja gości szuka miejscowości jak najtańszych i przeważnie skraca swój czas wypoczynkowy.

Z drugiej strony znacznie zwiększają się wyjazdy młodzieży głównie dzięki coraz szerzej organizowanym obozom przeważnie na terenach górskich i podgórskich, oraz nadmorskich. Te obozy pozwalają młodzieży spędzać okres wakacyjny w jaknajlepszych warunkach zdrowotnych i wśród cudów przyrody za cenę stosunkowo niską, co stanowi cenną zaletę tej organizacji. Dotychczasowe pomyślne próby zachęcą niewątpliwie do coraz szerszego rozwoju tych obozów.

Bardzo cenną wartość stanowią też wprowadzone przez władze kolejowe tanie wycieczkowe pociągi popularne do różnych miejscowości a w znacznym stopniu do większych uzdrowisk. Nowość ta pozwala tysiącom osób korzystać tanim kosztem z bardzo pożytecznych w znaczeniu zdrowotnem i miłych wycieczek wypoczynkowych. W wielu wypadkach pozwala to również na odwiedzanie rodzin.

Wskutek tych wycieczek uzdrowiska nasze zapełniały się najsilniej w soboty i niedziele. Zdarzały się nieraz nawet trudności noclegowe, o ile ktoś zawczasu nie zapewnił sobie pomieszczenia.

Zawcześnie jest jeszcze na ewentualne ocenienie bilansu całego sezonu letniego, bo wszak pozostaje jeszcze sezon trzeci — do końca września, który ma zwykle w Polsce duże powodzenie.

Narazie możemy podkreślić niezwykłe powodzenie kąpielisk nadmorskich. Napływ gości był w drugiej połowie lipca tak duży, iż jak to już zaznaczono w części prasy, kąpieliska te nie były przygotowane na tak wielki zjazd gości. Odbijało się to ujemnie wobec trudności w znalezieniu pomieszczeń, oraz w aprowizacji, która w pewne dni szwankowała. Gdyby dopływ publiczności był bardziej równomierny, trudności te by nie istniały. Pocieszajmy się zresztą, iż na całem wybrzeżu wciąż się rozwija ruch budowlany i stale przybywają nowe osiedla, hotele i wille.

Pod względem liczby gości dobry sezon miały Krynica, Ciechocinek, Rabka, Truskawiec, Inowrocław, Rymanów, Szczawnica i Iwonicz.

Kasa chorych

w nowym lokalu w Dąbrowie.

W związku z budową gmachu pocztowego przy ul. Kościuszki w Dąbrowie, Magistrat wybudował przy ulic Sobieskiego dom czynszowy. O ile sklepy na parterze zostały odrazu zajęte, o tyle na lokal na piętrze brak było reflektanta. Wreszcie lokal ten postanowiła zająć Kasa chorych.

Obecnie lokal jest wykończony, gdyż Kasa chorych ma się przenieść do nowej siedziby w końcu września r.b.

Jak wyjdą na tem nieszczęśliwi, zmuszeni korzystać z tej instytucji, niewiadomo, w każdym razie przeniesienie traktowane jest pod kątem oszczędności, gdyż wszystkie ambulatorja w Dąbrowie, t. j. na hucie Bankowej, na Redenie i przy ul. 3 Maja będą zwinięte i przeniesione do nowego lokalu. Podobno ilość gabinetów i lekarzy nie ulegnie zmianie, jedynie tylko chcący korzystać z mocy Kasy chorych, będą zmuszeni odbywać dłuższe spacery.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Czwartek	**Dziś** Jacka Wyzw. **Jutro** Firmina b. w. Wschód słońca 4 m. 35. Zachód „ 19 m. —.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Wielka klatka.
PALACE: Biały mustang. — Kochankowie
EDEN: Skippy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pokusy Europy.
ŚWIATOWID: Nagana.

DĄBROWA

WANDA: Wyrok morza. — Stalowa dłoń.
ARS: Mokra parada i kapitan gwardji.

Czy księgi handlowe

MOŻNA PROWADZIĆ W OBCYM JĘZYKU?

Min. skarbu specjalnym okólnikiem wyjaśniło, budzącą pewne wątpliwości, sprawę języka ksiąg handlowych.

Według tego wyjaśnienia, księgi handlowe mogą być prowadzone również i w języku obcym, natomiast księgi handlowe prowadzone według zasad, ustalonych rozp. ministra skarbu, oraz uproszczone księgi handlowe, powinny być prowadzone w języku polskim. Na prowadzenie tych ksiąg w obcym języku europejskim (żywym) i jego literami zezwoleń w wyjątkowych wypadkach udzielają Izby skarbowe.

Jak się otrzymuje

DOKUMENTY Z TERENU PAŃSTWA SOWIECKIEGO.

Ministerstwo spraw zagranicznych ustaliło tryb postępowania przy otrzymywaniu dokumentów z Z.S.S.R.

Podania o wydobyce dokumentu dla celów prywatnych mają być przesyłane listem poleconym bezpośrednio do właściwego konsulatu polskiego na terenie sowieckim. Tytułem zaliczki na koszty wydobycia dokumentu należy przesyłać w oddzielnym liście wartościowym w efektywnej walucie amerykańskiej, do konsulatu za dokum. stanu cyw., lub dokument o charakterze majątkowym 7 dolarów.

Jeżeli koszty są wyższe, petenci muszą dopłacić różnicę, na wypadek ubóstwa należy do podania dołączyć miarodajne zaświadczenie.

Dla informacji należy jeszcze dodać, że konsulaty polskie na terenie Z.S.S.R. znajdują się w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Leningradzie, Mińsku i Tyflisie dla odnośnych okręgów.

PROGRAM RADJOWY

TRANSMISJA Z SALZBUURGA OPERY MOZARTA „COSI FN TUTTE".

Dn. 18. VIII o godz. 19.15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Salzburga operę Mozarta „Cosi fan tutte" (takie jak wszystkie) w wykonaniu Viorice Ursulene 9 (Fiordiligi), Eva Hadrabova (Horabella), dele Kern (Despino), Franz Volker(Fernando) Karl Hammes (Guglielmo), Jose Manowarda (Don Alfonso.

CZWARTEK 17 SIERPNIA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 — Muzyka — 12.25 — Przegląd codzienny prasy polskiej — 12.35 — Muzyka (płyty) — 12.55 — Dziennik południowy — 14.55 — Muzyka (płyty) — 15.10 Muzyka — 15.35 — Muzyka — 15.45 — Komunikaty harcerskie — 15.50 — Muzyka (płyty) — 16.00 — Program dla dzieci — 16.30 Arje i pieśni w wyk. Heleny Korffówny — sopr. — 17.00 — „Praca poza domem matki-robitnicy" — 17.15 — Muzyka lekka — 18.15 „Zwycięstwo warszawskie" — wygł. ppłk dypl. Stanisław Rutkowski — 18.35 — Recital fortepianowy Jonasówny — 19.15 — Mieczysław Mikuła: feljeton sportowy — 19.40 Feljeton p. t.: „Rekordomanja" — wygł. p. Irena Dennelówna — 20.00 — Koncert wieczorny — 20.50 — Dziennik wieczorny — 21.10 — D. c. koncertu — 22.00 — Muzyka taneczna — 22.25 wiadomości sportowe — 22.40 — 23.00 — Muzyka taneczna

× **SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA W DĄBROWIE GÓRN.** zawiadamia, że kancelarja szkoły otwarta jest codziennie od godz. 9 do 12 i od 14 — 16. Dla urzędników państwowych specjalne ulgi. 5194

× **LICEUM HANDLU MORSKIEGO W GDYNI.** Izba przemysłowo - handlowa w Gdyni otwiera z początkiem roku szkolnego 3-letnie koedukacyjne liceum handlu morskiego, które mieścić się będzie w gmachu Instytutu handlu morskiego. Pierwszy i drugi rok nauki dostosowane zostały od ogólnego programu liceów handlowych, przyczem jednak wprowadzono wykłady, zaznajamiające stopniow uczniów z zagadnieniami portowemi. Trzeci natomiast rok poświęcony jest wyłącznie specjalizacji w zakresie handlu zamorskiego i obejmować będzie między innemi takie przedmioty, jak studjum portów, transporty morskie i lądowe, eksploatację okrętu prawo morskie, asekuracje i awarje, finansowanie handlu zamorskiego, taryfoznawstwo, oraz prawo celne, ze szczególowem uwzględnieniem pracy w porcie gdyńskim.

Zapisy na pierwszy rok nauki przyjmuje Izba przemysłowo - handlowa w Gdyni.

Zarobki wolne od potrąceń

NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

Prezydjum Rady ministów wyjaśniło, że nie należy potrącać opłat na fundusz pracy od nagród, wypłacanych urzędnikom akcyzowym i funkcjonarjuszom policji za wykrycie przekroczeń skarbowych w czasie podróży służbowych i przeniesień oraz ryczałtów za przeniesienie, od djet członków komisji szacunkowych i rzeczoznawców, a dalej od strawnego, wypłacanego funkcjonarjuszom policji woj. Śląskiego, zasiłków instalacyjnych, zapomóg, wypłacanych bezrobotnym emigrantom, zryczałtowanych djet oraz kosztów podróży urzędników, powołanych w charakterze delegatów do wykonywania nadzoru i kontroli nad instytucjami ubezpieczeń społecznych, „odpraw", wypłacanych pracownikom kontraktow prowizorycznym przy ich zwalnianiu, dodatków reprezentacyjnych, płac przysługujących wojskowym, powołanym do ćwiczeń lub do służby wojskowej, należności za ochotnicze loty ćwiczebne, do żołdu szeregowych niezawodowych wraz ze wszystkiemi dodatkami. Zwrot opłat szkolnych nie jest zaliczany do podstawy obliczenia.

Opłaty na fundusz pracy należy uiszczać jedynie od uposażeń i wynagrodzeń, któ tytuł powstał od dnia 1 kwietnia r.b. Natomiast nie należy potrącać opłat od wynagrodzeń i uposażeń zaległych z przed 1 kwietnia r.b. Obowiązkowi uiszczania opłat na fundusz pracy podlegają wszyscy pracownicy, zatrudnieni czasowo czy sezonowo i opłacani w stosunku do liczby przepracowanych dni lub godzin, z wyjątkiem niestale zatrudnionych. Świadczenia pobierane w naturze podlegają opłatom na fundusz pracy.

Tajemnicze morderstwo

W DĄBROWIE.

Jeden z lokatorów domu nr. 32 przy ulicy Łabędzkiej w Dąbrowie, wyszedłszy wczesnym rankiem do ogródka, znajdującego się przy domu, dokonał niezwykłego odkrycia. Oto na trawniku znalazł zwłoki jakiejś młodej kobiety, leżące w kałuży krwi.

O odkryciu tem zawiadomiono niezwłocznie policję, która, przybywszy na miejsce, ustaliła że były to zwłoki dziewczyny lekkich obyczajów Marji Chachulskiej, zamieszkałej ostatnio po przeciwnej stronie ulicy w domu nr. 24. Przybyły również na miejsce lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła od rany postrzałowej w głowę. Samobójstwo jest tu wykluczone, bowiem na miejscu nie znaleziono rewolweru. Chachulska została zatem zamordowana.

Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia celem ustalenia kto zastrzelił dziewczynę i jakie były pobudki zbrodni.

× **ZMIANY PRZEPISÓW, WPROWADZAJĄCYCH KODEKS CYWILNY.** Ukazało się rozporządzenie z 5 b.m. w sprawie zmiany przepisów, wprowadzających kodeks postępowania cywilnego. Artykuł 2-gi tego rozporządzenia P. Prezydenta postanawia, że w sprawach wszczętych w sądach okręgowych na mocy postępowania cywilnego przed dniem wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, zastępstwo stron przez adwokatów, obowiązuje poczynając od założenia środka odwoławczego do Sądu Najwyższego. Artykuł rozporządzenia nabrał mocy obowiązującej 14 b.m., natomiast inne artykuły tego rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 1 października r.b.

× **PREMJOWANIE POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Ukazało się rozporządzenie o premjowaniu pojazdów mechanicznych. W myśl tego rozporządzenia właściciel pojazdu mechanicznego, posiadający dowód rejestracyjny, stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych, może otrzymać premje w wysokości 60 proc. opłat od pojazdu, przypadających do zapłaty na rzecz państwowego funduszu drogowego. Zaświadczenie, uprawniające do otrzymania premji, wydaje władza wojskowa, wyznaczona przez Min. spraw wojskowych w porozumieniu z Min. komunikacji, jeśli uzna, że pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony państwa. Zaświadczenia takie wydaje się na okres każdego roku budżetowego.

KOMUNIKATY

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** W piątek, dnia 18 b.m. o godz. 8 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś.p. prezydentowej Michaliny Mościckiej, odbędzie się w kościele parafjalnym w Dąbrowie nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy. Zarząd Z. P. O. K. prosi członkinie oraz pokrewne organizacje o wzięcie udziału w nabożeństwie.

Fatalny strzał
LEKKOMYŚLNEGO NIEDBALIKA.

Mieszkaniec Zagórza Stanisław Niedbalik, posiadał rewolwer, na który nie miał zezwolenia. Onegdaj w przystępie dobrego humoru Niedbalik wyszedł na pobliskie pola i począł naoślep strzelać.

W pewnej chwili, po jednym ze strzałów rozległ się głośny okrzyk bólu, wydany, jak się okazało, przez 15-letniego Edwarda Złockiego z Zagórza, którego jedna z kul trafiła w lewe biodro.

Rannego chłopca przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie, Niedbalika zaś policja zatrzymała.

Rewolwer posiadany nielegalnie, oczywista zakwestjonowano. P. Niedbalik będzie miał brzydką sprawę.

Zatruwanie powietrza
NA RYNKU W DĄBROWIE.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o nieporządkach na rynku w Dąbrowie, gdzie dzierżawca targu, lekceważąc zarządzenia miejscowego wydziału zdrowia, nie chciał odpowiednio urządzić ustępu, zatruwającego powietrze na całym rynku.

Jak się dowiadujemy, sprawa oparła się o powiatowy urząd zdrowia, który znalazł sposób na opornego dzierżawcę, gdyż z miejsca chciał zamknąć rynek. Dzierżawca, widząc, iż to nie przelewki, zobowiązał się w ciągu 2 miesięcy doprowadzić rynek do należytego stanu, w przeciwnym bowiem razie rynek zostałby bezwzględnie zamknięty.

Jest więc nadzieja, iż dzięki interwencji powiatowego urzędu zdrowia, stan sanitarny wysoce zaniedbanego rynku ulegnie dużej poprawie.

—o—

Rabunek chleba
NA PODWÓRZU MAGISTRATU.

Donoszą nam o niezwykłem zajściu, jakie miało miejsce na podwórzu domu, przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, gdzie mieści się Magistrat.

Otóż na podwórze przyjechał furgon piekarski, którego właściciel udał się do Magistratu, celem załatwienia jakiejś sprawy.

Zarówno przed Magistratem, jak i podwórzu kręci się stale tłum bezrobotnych, w oczekiwaniu na pracę lub zasiłek. Kiedy gromada zebranych na podwórzu kobiet zobaczyła furgon bez właściciela, szybko się porozumiano i rzucono się na rabunek chleba.

Właściwie nie miały potrzeby bardzo się spieszyć, gdyż nikt im nie przeszkadzał i kobiety po zrabowaniu zawartości furgonu, spokojnie się rozeszły.

—o—

× **SPRAWA UBSZPIECZENIA ROBOTNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do wojewodów o przedłożenie do dnia 30 b.m. sprawozdań w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw samorządowych. Zgodnie bowiem z obowiązującemi przepisami, robotnicy ci ubezpieczeni powinni być w Funduszu Bezrobocia, względnie na podstawie specjalnych statutów we własnym zakresie przedsiębiorstw samorządowych. Statuty te powinny być przedstawione do zatwierdzenia władzom naczelnym w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia Rady ministrów w tej sprawie. Ponieważ aż do chwili obecnej Ministerstwo opieki społecznej otrzymało zaledwie kilka takich statutów do zatwierdzenia, zachodzi obawa, czy obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw samorządowych jest przez poszczególne samorządy należycie wykonywany.

Nieprzewidziane kłopoty
z początkiem nowego roku szkolnego.

Rok szkolny oficjalnie ma się zacząć 20 b. m. Tymczasem władze szkolne nie wiedzą, czy nauka zacznie się 21 czy 22 sierpnia. Niewiadomo też, czy nabożeństwa inauguracyjne będą miały miejsce w niedzielę czy w poniedziałek.

Rodzice są w kłopocie. Większość z nich żyje i utrzymuje się ze stałych poborów, płatnych 1-go względnie 2-go każdego miesiąca. Tu zaś trzeba dziecko zapisać już przed 20-tym zaopatrzyć je w książki i przybory szkolne. Pieniędzy w domu na te rzeczy niema, gdyż zwykle pod koniec miesiąca niema ich wcale.

Nauka szkolna jest niemożliwa bez podręczników. Nietylko zaś na podręczniki brak funduszów, ale niektóre podręczniki jeszcze nie są gotowe. Będą może za miesiąc.

A teraz nowy kłopot. Wiele dzieci dojeżdża do miasta z okolicy. Są takie, które jadą pociągiem kilkadziesiąt kilometrów. Dla dojeżdżających są wprawdzie zniżki kolejowe, a karty miesięczne są o wiele tańsze, aniżeli gdyby się je kupowało dnia każdego.

Tymczasem Ministerstwo komunikacji postanowiło — może dla poratowania deficytu kolejowego — aby dzieci dojeżdżające do szkół przez 10 dni płaciły tyle, ile kosztuje karta za 30 dni. Dyrekcje kolejowe są tu niewinne, bo o ile wiadomo, już przed kilku tygodniami informowały się co będzie z kartami szkolnemi, odpowiedzi jednak na swoje zapytanie nie dostały.

Krwawa bójka
między sąsiadami.

Onegdaj na podwórzu domu nr. 2 przy ul. Seleckiej w Sosnowcu miała miejsce krwawa bójka między lokatorami tego domu, w wyniku której dwaj uczestnicy bijatyki doznali poważnych obrażeń.

Bójka powstała na tle prawdopodobnie sąsiedzkich nieporozumień między Władysławem Słocińskim i Józefem Kaletą z jednej a braćmi Józefem i Henrykiem Jarosińskimi z drugiej strony.

Uzbrojonym w siekiery Słocińskiemu i Kalecie pomagali w bójce Stefan Knaś (Staropogońska 11) i Antoni Knaś, bez stałego miejsca zamieszkania, to też stan obu braci po zlikwidowaniu bójki przez policję był godny pożałowania.

Obu braci Jarosińskich w stanie groźnym przewieziono do szpitala zaś Kaletę, Słocińskiego i Knasiów policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowanie kolporterów
fałszywych 50-ciogroszówek.

W ostatnich dniach ukazały się w obiegu na terenie Sosnowca fałszywe monety pięćdziesięciogroszowe.

Obserwacje policji I komisarjatu dały onegdaj pozytywne wyniki. Mianowicie na ulicy Prez. Mościckiego zatrzymano podczas puszczania w obieg falsyfikatów Dawida Pergerychta oraz jego syna Judkę, zamieszkałych przy ul. Perla w Sosnowcu. Przy zatrzymanych znaleziono 19 falsyfikatów, z posiadania których nie umieli się wytłomaczyć. Obu zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia w związku z ujęciem kolporterów falsyfikatów zatrzymano jeszcze kilka osób, podejrzanych o udział w fabrykowaniu i rozpowszechnianiu falsyfikatów.

Dalsze dochodzenie w toku.

Zarznięcie sołtysa z Czubrowic.
Towarzyszący mu kominiarz narazie żyje.

Olkusz i okolica wstrząśnięte zostały wczoraj niesamowitą zbrodnią w Czubrowicach, gm. Rabsztyn, popełnioną na miejscowym sołtysie i kominiarzu, którym nieznany narazie sprawca, korzystając z ciemności i zamroczenia alkoholowego, poderżnął gardło. Okoliczności, jakie towarzyszyły tej zbrodni, są następujące:

Sołtys Izdebski w dniu 15 b.m. całe popołudniu zbierał podatki gminne i skarbowe we wsi. Wieczorem, spotkawszy miejscowego kominiarza, Kazimierza Mosura, wstąpił z nim na wódkę do jednego ze sklepików.

Wychodzących po północy z lokalu ktoś nagle napadł i przewrócił sołtysa. W ręku napastnika zabłysło ostrze noża, czy brzytwy. Sołtys począł charczeć. Za chwilę został uderzony pięścią Mosur, następnie Mosur upadł i zalał się krwią.

Wskutek szamotania się i krzyków, ktoś z mieszkańców wybiegł na ulicę. Zaalarmowana ludność przybiegła do ofiar bestjalskiego napadu. Sołtys leżał w kałuży krwi bez życia — formalnie odcięto mu głowę od tułowia.

Rannemu Mosurowi pierwszej pomocy lekarskiej udzielił przywieziony z Olkusza st. felczer p. Baczkowski, który po założeniu Mosurowi rurki w gardle, odesłał do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Stan jego jest b. groźny.

Posterunek policji ze Sieniczna prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie, którego rezultat narazie nie jest jeszcze znany.

Kto jest sprawcą, czy sprawcami ohydnego napadu i na jakiem tle go popełniono, wyjaśni policja prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Sprawcy staną przed sądem doraźnym.

Skazanie żony
FAŁSZERZA MONET.

Wczoraj Sąd okręg. sądził 48-letnią Antoninę Karbownik i jej 21-letnią córkę Władysławę (Dąbrowa, ul. Legjonów 71), oskarżone o puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek.

Mąż Karbownikowej, Jan skazany został w styczniu b.r. na 7 lat więzienia, synowie zaś jej Jan i Mieczysław z wyroku, zapadłego przed tygodniem, mają w perspektywie 4 i 3 lata więzienia za podrabianie pieniędzy. Rzecz zrozumiała, że i Karbownikowa z fachem fałszerskim była obeznana.

Wsypała się zaś Karbownikowa w czasie pobytu w Sosnowcu, dokąd przybyła celem odwiedeznia pozostających w więzieniu synów. Zatrzymana przez wywiadowców policji i do komisarjatu prowadzona, rzuciła zawiniątko, w którem znaleziono falsyfikaty.

Sąd skazał Karbownikową na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, córkę zaś uniewinnił. W motywach sąd orzekł, że wymierzając tak niską karę wziął pod uwagę niski stopień rozwoju umysłowego i moralnego, oraz warunki, w jakich żyła Karbownikowa.

—o—

× **ZWROTY WPISÓW SZKOLNYCH.** Minister skarbu wydał rozporządzenie rozciągające nowy okólnik o cofnięciu zwrotu wpisów szkolnych za dzieci funkcjonarjuszy i pracowników Monopolów spirytusowego, tytoniowego i solnego. Cofnięcie zwrotu wpisów w Monopolach obowiązywać ma od 16 sierpnia.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

41

— Chyba. Ja myślę, że bez tego nie obejdzie się wcale.

W niedzielę rano zupełnie niespodziewanie przyjechał Zych. Był w dobrym humorze, gdyż umowę ze spólnikiem zawarł na pomyślnych warunkach i miał nadzieję, że mimo powszechnego zastoju w przemyśle uda mu się bez strat przetrwać czas krytyczny, gdyż robotę miał zapewnioną na kilka miesięcy.

Dla Hanki przywiózł dużą paczkę cukrów i czekolady, chwaląc się, że nabył ją już z zarobku pod nową firmą.

Dla gościa była dziewczyna obecnie wyjątkowo serdecznie usposobioną, ale wysilała się na to, gdyż mimo woli ciągle przypominały się jej te niebezpieczne czarne oczy Klemana.

Jaroniowie i Jacek spoglądali po sobie wielce zadowoleni z tej zmiany Hanki radzi w duszy, że nareszcie ustatkuje się i zmądrzeje dziewczyna, a nastrój jej będzie znowu tak wesoły i żywy jak latem.

A jednak Klemana zapomnieć Hanka nie mogła. Chociaż umyślnie na pamięć przywodziła sobie najbardziej ujemne o nim zdania ojca i Jędruszka, chociaż nawet sama siebie usiłowała przedstawić już w rzędzie tych uwiedzionych przez niego niewiast, nie mogła w żaden sposób usunąć się z pod wpływu tego człowieka.

Jacek, odjeżdżając od Jaroniów, był niezmiernie rad ze zmiany usposobienia dziewczyny na swoją korzyść, dlatego też żegnając się rzucił jej wesoło na pożegnanie:

— Tylko jak najprędzej przyjedź Haniu do Katowic. Moi krewniacy ogromnie radzi cię widzą. Może teatr wystawi znowu jakiego „Szwejka", to się uśmiejesz trochę razem zemną.

— Przyjadę, kiedy tylko zechcesz Jacku.

— Co niedziela czekać będę na stacji w południowej godzinie.

Od dnia tego myślała Hanka, ciągle o wyjeździe niedzielnym. Rzecz jednak dziwna, że więcej niż samego Jacka, albo też przedstawienie teatralne miała w głowie powrót pociągiem do domu, w czasie którego spodziewała się spotkać w wagonie Klemana.

Kiedy nadeszła niedziela, sam Jaroń wcale nie proponował córce wyjazdu, ona zaś kilkakrotnie kierowała umyślnie rozmowę na Zycha w tej nadziei, że ojciec każe jej jechać. Stary jednak uparł się i projektu sam narzucić jej nie chciał, dlatego jedynie, aby sama teraz decydowała i nie była nakłanianą do zbliżenia się i małżeństwa z Jackiem.

Czem bardziej zbliżała się godzina, w której należało iść już na stację, tem więcej stawała się Hanka niespokojną. Ale w ostatniej chwili, chociaż odczuwała w sobie jakby nakaz wyjazdu, coś równocześnie powstrzymywało ją od decyzji. Dwoiła się z postanowieniem i nie mogła przechylić się na żadną stronę.

Kiedy wreszcie czas był już ostateczny iść na stację, rzuciła ojcu propozycję.

— Jedźmy ojcze do Katowic.

Jaroń żywo zaraz zaprzeczył.

— Ja nie pojadę. Na dwie jazdy obecnie z pieniędzmi za ciężko. Ale ty, jeśli masz ochotę, jedź. Na stację wyjdę wieczór po ciebie.

Już miała zadecydować i jechać, ale powstrzymał się, kiedy pomyślała o powrocie, a potem znów o możliwości spotkania na stacji ojca z Klemanem.

— Chyba już dziś nie pojadę, sama ochoty jakoś nie mam — rzekła wreszcie niepewnym głosem. — Może na drugi tydzień wybiorę się dopiero.

Została. Ojciec wcale nie namawiał.

Gdy jednak nadeszła wieczorna godzina, o której miała powracać koleją, gdyby była wyjechała do Katowic, poczęła się dziwnie denerwować i przeżywać formalne męki duchowe. Widziała w swojej wyobraźni, że Kleman wsiadł do pociągu i przeszukuje za nią wagony i zaraz przypomniała sobie jego spojrzenia, ciche prośby i pieściwe słowa, które tak przejmująco do ucha jej szeptał.

Wprawdzie zdawała sobie z tego sprawę, jaką smutną rolę, mogłaby odegrać, gdyby była posłuszną jego woli, mimo wszystko jednak nie mogła oderwać od niego swoich myśli.

D. c. n.

Łobuzerskie napaści
W DĄBROWIE I NA PIASKACH.

Jednej z ostatnich nocy dwaj mieszkańcy Dąbrowy Franciszek Tytel (Łabędzka 5) i Wacław Sitko (Wesoła 19), przechodząc, prawdopodobnie pod dobrą datą, obok posesji Stanisława Golesza (Wesoła 17) poczęli rozbierać parkan okalający dom. Obudzony odgłosem łamanych sztachet właściciel domu wyszedł na podwórze i zwrócił obu osobnikom uwagę, aby nie rozbierali płotu. W odpowiedzi na to Golesz został obrzucony kamieniami. Pobity udał się rano do komisarjatu policji, gdzie zawiadomił o napaści. Policja wdrożyła dochodzenie.

Inny fakt łobuzerskiej napaści miał miejsce na Piaskach. Oto do przechodzącego ulicą Nowopogońską 50-letniego Piotra Piotrowskiego (Warszawska 2) podszedł niejaki Tomasz Blacha (Prosta 7) i zadał mu kilka cięć w szyję trzymaną w ręce brzytwą. Rannego Piotrowskiego przewieziono do szpitala, Blachę zaś aresztowano.

—o—

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Konstantego Witasa w Strzemieszycach (Sławkowska 11) skradziono w nocy 1750 zł. gotówką.

Z mieszkania Jana Walczaka w Dąbrowie (Zagórska 38) skradziono zegarek oraz 250 zł. gotówką.

Z mieszkana Czesławy Zajdler w Dańdówce skradziono rower i bieliznę, łącznej wartości 150 zł.

Z warsztatu ślusarskiego Franciszka Ciemnego w Łośniu skradziono dwa rowery, wartości 120 zł.

Z mieszkania Jana Kowala w Będzinie (Cynkowa 13) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 170 zł.

SPORT.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. wtorek odbyły się trzy mecze ligowe: w pierwszej grupie odbył się tylko jeden mecz: **Wisła — Ł. K. S.**, który dał wynik remisowy **1:1 (1:1)**; w grupie drugiej, która wyłoni kandydata do spadku z Ligi grały: **Garbarnia — Czarni 4:0 (1:0)** i **Warta — Warszawianka 3:2 (1:2).**

O WEJŚCIE DO LIGI.

Wtorkowe mecze o wejście do Ligi dały następujące wyniki:

Legja (Poznań) — **Polonja** (Warszawa) 3:2 (3:0);

Polonja (Bydgoszcz) **Turyści** (Łódź) 1:3 (0:1).

PODKOLEGJUM — C. K. S. (OLD BOYE) 6:0

Onegdaj w Czeladzi odbył się mecz drużyny Podkolegjum sędziów P. N. z C. K. S. (old boye), który zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 6:0. O poziomie gry trudno coś powiedzieć, jednak licznie zebrana publiczność bawiła się doskonale, a każdy ruch graczy wywoływał wybuchy śmiechu na widowni. Sędziował p. inż. Michalski, który dostroił się do całości. Przed meczem gościom wręczono kwiaty, oraz nastąpiła wspólna fotografja.

O. K. S. — RYBNIK 20 — 5:4 (4:1).

Rewanżowe spotkanie tych drużyn w Czeladzi przyniosło nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwo miejscowym. Byli oni drużyną bezsprzecznie lepszą, a w pierwszej połowie goście wogóle nie dochodzą do głosu. Po przerwie Rybnik gra o klasę lepiej i omalże nie wyrównuje. Na ogół zawody, a zwłaszcza pierwsza połowa stały na wysokiem poziomie i zachwycały poprostu widzów. Z gości najlepszy lewoskrzydłowy.

BRYNICA — CZARNI 5:2.

Onegdaj na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbyło się między powyższymi klubami spotkanie o mistrzostwo klasy B decydujące o wejście do klasy A. Dzięki osiągniętemu zwycięstwu Brynica po rocznej przerwie znajdzie się znów w klasie A.

SOKÓŁ — BOLESŁAW 4:4.

W zawodach piłkarskich rozegranych onegdaj w Olkuszu pomiędzy Sokołem z Olkusza i K. S. z Bolesławia, uzyskano wynik remisowy: 4:4 (1:3). Sędziował b. dobrze p. E. Gajsner z Olkusza.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ROZDAWNICTWO ŻYWNOŚCI.** Magistrat przystąpił do rozdawnictwa żywności dla bezrobotnych.

× **UNIEWINNIENIE SKAZANEGO.** W swoim czasie pisaliśmy o skazaniu przez Sąd okręgowy w Sosnowcu mieszkańca Łaz, Fr. Dudka, oskarżonego o obrazę Prezydenta Rzplitej na rok więzienia. Naskutek odwołania się skazanego od wyroku do wyższej instancji sprawa ta znalazła się onegdaj na wokandzie Sądu apelacyjnego w Warszawie. W imieniu oskarżonego występował adwokat p. Jan Kazański. Sąd apelacyjny nie dopatrując się cech przestępczości, wydał wyrok uniewinniający. P. Dudek został zrehabilitowany.

× **HANDEL W NIEDZIELĘ.** Zwracają nam uwagę, że sklepy żydowskie, znajdujące się przy ulicy Blanowskiej, przy której mieści się również komisarjat P.P., uprawiają handel również i w niedzielę. Przypuszczać należy, że sprawą tą zainteresuje się policja.

× **SZTYLETEM W RĘKĘ.** Stefan Gozdała z Nowego Zawiercia oskarżył przed policją niejakiego Filczaka z Zawiercia (11 Listopada 20) o zranienie go sztyletem w lewą rękę. Policja prowadzi dochodzenie.




Widoki z wyspy Kuby, przedstawiające żniwa na polach trzciny cukrowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Fundusz drogowy bez funduszów.

Kiedy w r. 1931 minister robót publicznych gen. Norwid - Neugebauer wystąpił z projektem utworzenia Funduszu Drogowego, ostrzegano z różnych stron, że ta reforma w obecnych kryzysowych czasach skończy się zupełnym upadkiem naszych dróg. Przeciwnicy Funduszu zarzucali, że rząd, tworząc go, ma na oku jedynie odciążenie budżetu, a nie uwzględnienie tego, co się stanie z drogami.

Przestrogi te zostały przez większość sejmową zupełnie zlekceważone. Na poparcie Funduszu Drogowego przedstawiono jego program na rok 1931-32, obejmujący imponującą sumę 100 miljonów złotych. Połowę z tego miały dać nowo wprowadzone opłaty drogowe, resztę dotacja skarbu i pożyczki.

Smutno wyglądało wykonanie tego pierwszego programu, a następnych jeszcze gorzej. W r. 1930-31 w budżecie Min. robót publicznych przeznaczone było na drogi i mosty 66 miljonów, w roku następnym 1931-32 dalszych 62 miljony. A jak jest obecnie, w trzecim roku istnienia Funduszu Drogowego?

Budżet Funduszu na rok 1933-34 wynosi 27.200.000 zł. z tej sumy 20.531.400 zł. przeznaczone jest na spłatę pożyczek, zaciągniętych przez Fundusz w poprzednich latach. Na pensje dla dróżników wyznaczono 5.100.000 zł., przyczem zauważyć należy, że biedni ci, bardzo skromnie wynagradzani ludzie przez szereg ostatnich miesięcy wogóle pensji nie otrzymali.

Właściwe wydatki inwestycyjne na rok obecny przedstawiają się w Funduszu następująco: 1) budowa ulepszonych nawierzchni na drogach państwowych 171.000 zł., 2) budowa nowych bitych i brukowanych dróg państwowych 14.400 zł. (!), w tem wydatki rzeczowe 4.200 zł. (!), 3) budowa i przebudowa mostów na drogach państwowych 99.000 zł., 4) kamieniołomy i klinkiernie 71.000 zł., 5))zapomogi na budowę i przebudowę mostów na drogach samorządowych 17.000 zł. (!) Razem 372.400 zł.

Ogółem niespełna 400.000 zł. przeznacza się w roku bieżącym na budowę, przebudowę i utrzymanie dróg i mostów w całej Polsce!

Wszelkie komentarze zbyteczne.

W takiej sytuacji rodzą się rozmaite rozpaczliwe pomysły. Czytaliśmy np., że powstał projekt oddania znacznej części dróg państwowych... samorządom. Mianowicie państwo z 15.000 km. utrzymywanych obecnie przez siebie dróg miałoby przekazać samorządom 11.000 km., a sobie pozostawić tylko 4.000 km.

Można było przeprowadzić taką reformę jeszcze przed 5 laty, gdy samorządom lepiej się powodziło.

Ale teraz?

Z czego te samorządy będą utrzymywać i budować drogi i mosty, skoro nie mają one często pieniędzy na wypłacenie pensji urzędnikom?

Państwo może się formalnie pozbyć dokuczliwego ciężaru, ale to nie zgładzi wcale katastrofy drogowej.

Fundusz jest, ale bez — funduszów a drogi nasze przedstawiają istny obraz nędzy i rozpaczy.

Kronika gospodarcza.

MOTOROWY POCIĄG BŁYSKAWICZNY Tabor kolejowy P. K. P. otrzyma już w najbliższym czasie nowy pociąg motorowy na szynach, który przeznaczony będzie dla obsługi szlaku górskiego Kraków—Zakopane. Będzie to pierwszy w Polsce błyskawiczny pociąg motorowy. Drogę z Zakopanego do Krakowa, którą pociągi pośpieszne przebywają w cztery godziny, przebywać będzie autobus błyskawiczny w 2 godziny.

GDYNIA NAJWIĘKSZYM PORTEM BAŁTYKU. Rekord dziennego przeładunku osiągnięty został 18 lipca, mianowicie 30.2 tys. ton. Rekord tygodniowego przeładunku nastąpił w tygodniu od 17—23 lipca i wynosił 158.1 tys. ton. Wreszcie rekord przeładunku miesięcznego przypadł na miesiąc ostatni t. j. lipiec, kiedy obrót towarowy w Gdyni wyniósł aż 508.8 tys. ton. W lipcu do portu gdyńskiego weszło i wyszło na morze ogółem 817 statków. Według kolejności bander ruch statków przedstawiał się następująco: Szwecja 251 statków, Polska 88, Niemcy 163, Danja 97, Norwegja 68, St. Zj. Am. Pn. 10, Anglija 21. Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni wynosił w lipcu br. 6.784.5 t., w porcie przebywało średnio jednocześnie 46 statków dziennie, a średni czas postoju statku wynosił 55.9 godzin.

PRZYMUSOWA ORGANIZACJA HUTNICTWA ŻELAZNEGO. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie uregulowania stosunków w hutnictwie żelaznem Projekt ten przewiduje upoważnienie ministra przemysłu i handlu do nadawania przymusowego charakteru porozumieniom kartelowym już istniejącym względnie do powoływania nowych zrzeszeń o charakterze kartelowym. Projekt tego rozporządzenia przypomina przepisy wydane w związku z regulowaniem stosunków w polskim przemyśle węglowym.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 16 sierpnia.

Dewizy: Gdańsk 173.75, Holandja 361.05, Londyn 29.53, Nowy Jork 6.68, Nowy Jork (kabel) 6.69, Oslo 149,25, Paryż 35.03, Szwajcarja 172.90, Włochy 47,05.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.66. Rubel złoty 4.77. Dolar złoty 8.99½. Gram czystego złota 5.9244. — Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.40—211.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.75—52.50—52.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00—50.25—50.10; 5 proc. konwersyjna 47.00—48.50—48.00.

Akcje: Bank Polski 84.00—85.00—84.75; Starachowice 10.50.

KRONIKA OLKUSZA

Wójt, sekretarz i pomocnik
DEFRAUDANTAMI.

O bałaganie w urzędzie gminnym w Kroczycach pow. Olkuskiego, mieliśmy sposobność już nieraz pisać. Osławiony wójt Surowiec za nadużycia i defraudacje oraz puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, siedzi w więzieniu. Obecnie zakończone zostały dochodzenia przeciwko b. sekretarzowi, a ostatnio zdegradowanemu na pomocnika Struzikowi, oraz jego pomocnikowi Kukulskiemu. Dochodzenia ujawniły nadużycia, popełnione przez obydwóch pracowników gminnych, wobec czego zostali oni zwolnieni ze swych stanowisk. Sprawę przekazano prokuratorowi w Sosnowcu.

—

Kino dźwiękowe „ROSA“ w Olkuszu (dawniej Dom robotniczy) wyświetla dzisiaj po raz ostatni **„POD TWOJĄ OBRONĘ“.**

—

× **Z OKAZJI ROCZNICY „CUDU NAD WISŁĄ“** odbyło się w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Misterka. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Dubiel.

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Parafja olkuska pielgrzymkę na Jasną Górę odbędzie w tym roku koleją. Wyjazd nastąpi specjalnym pociągiem w dn. 25 b.m. przed południem, powrót za 3 dni. Koszta przejazdu tam i z powrotem wynoszą zł. 5.50 od osoby. Zapisy do dnia 20 b.m. przyjmuje ks. Dubiel na plebanji.

× **PRZED OBCHODEM 250-LECIA ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM.** W sobotę, 19 bm. o godz. 7 wiecz. w sali sejmiku olkuskiego, odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu 250 rocznicy zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem.

× **NA ZLOT S.M.P. DO PIEKAR.** W zlocie S.M.P. żeńskiej wzięło udział z Olkusza i okolicy około 60 druchen. Na zlot S.M.P. męskiej wyjeżdża dziś wieczorem taka sama ilość druhów z ks. Soczawą na czele.

× **KONFERENCJE NAUCZYCIELSKIE W SPRAWIE NOWYCH PROGRAMÓW W SZKOŁACH POWSZECHNYCH,** rozpoczęły się w Olkuszu wczoraj i potrwają do 19 b.m. włącznie. Prelegentami są nauczyciele pp.: Fr. Wygaś z Olkusza i Jan Raj ze Sławkowa. Na konferencje przybyło około 60 sił nauczycielskich z powiatu.

× **ZA NIELEGALNĄ SPRZEDAŻ I WYDAWANIE LEKARSTW NA RECEPTY** został skazany przez starostwo olkuskie grzywną zł. 100, właściciel składu aptecznego w Wolbromiu, p. A. Gula.

RADA.

Pani Katarzyna nie może spać i przewraca się w łóżku. Obudzony tem mąż pyta:

— Dlaczego nie śpisz?

— Nie mogę, bo mnie gryzie pchła!

— Zapal światło. Jak cię zobaczy, to ucieknie!!

MOCNA WÓDKA.

Pijany gość woła kelnera:

— Kelner! Ten o...ostatni kieliszek to... to był dobry! Jeszcze raz tego samego!

— Pan wybaczy! — odpowiada kelner. — Ale to pan przez omyłkę zamiast kieliszka wypił chrzan ze słoiczka!

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK KRÓLA SOBIESKIEGO.

W Niemirowie - zdroju odbyło się odsłonięcie pomnika króla Jana III Sobieskiego, ofiarowanego i wykonanego przez artystę rzeźbiarza Lubowieckiego z Warszawy. Odsłonięcia pomnika dokonał właściciel Niemirowa baron Krusenstern. Zkolei zabrał głos: delegat lwowskiego komitetu obchodu 250 rocznicy odsieczy Wiednia dyr. Czołowski oraz burmistrz miasta Niemirowa, Żukotyński.

BOHATERSKI CHŁOPIEC.

Onegdaj w stawie na t. zw. „Blichu" pod Tomaszowem kąpała się matka ze swą ośmioletnią córeczką. W pewnej chwili dziewczynka natrafiła na głębię i poczęła tonąć. Matka nie mogła okazać pomocy swemu dziecku, albowiem sama nie umiała pływać, więc podzieliła los córki. Tragiczną sytuację kąpiących się spostrzegł, będący w pobliżu, 13-letni Jerzy Trzaskowski, który natychmiast rzucił się na ratunek, ciężarowi jednak dwóch ciał nie mógł podołać i siły go opuściły tak, iż sam zaczął tonąć. Śmierci trojga osób zapobiegł kolega i rówieśnik Trzaskowskiego, Witold Okurowski, który podpłynąwszy łodzią, wydobył z wody tonącą trójkę.

PROROK Z WĄBRZEŹNA.

Z Wąbrzeźna donoszą, iż po powiecie kręci się od pewnego czasu agitator, który nawołuje do tworzenia towarzystwa apolitycznego, „walczącego z rządem", a idącego ręka w rękę z BBWR. Słowem ma to być antyrządowa partja, współpracująca z rządem. Ostatnio „prorok" tego dziwoląga zaszczycił miasto Wąbrzeźno i zwołał zebranie celem założenia partyjki. Ciekawskich zebrała się gromadka. Wywody tego propagatora były tak mętne, że słuchaczom trudno się było zorjentować, o co mu chodzi. Mówił on o walce z rządem, apolityczności i przytem o konieczności współpracy z BBWR. Mimo sprzeciwu wielu osób towarzystwo założono. Znalazło się bowiem dosyć kandydatów na członków zarządu.

TRAGICZNA PRZEPRAWA PRZEZ RZEKĘ.

Ze Suwałk donoszą o wstrząsającej katastrofie, która pochłonęła 3 młodych istnień ludzkich. W czasie przeprawiania się przez rzekę 3 pułku szwoleżerów, stacjonowanych w Suwałkach, który obecnie odbywa swe manewry niedaleko wsi Stefanka, utonęło 2 podoficerów i 3 szeregowych tego pułku, mianowicie: st. wachmistrz Kowalewski, kapelmistrz orkiestry pułkowej, kapral nadterminowy Czarnecki i członkowie orkiestry Dąbrowski, Maciejowski i Szwedko. Przebieg tragicznego wypadku był następujący: Na promie przeprawiało się przez rzekę dowództwo, orkiestra, pluton łączności i dwóch oficerów. Na środku rzeki pękła lina, podtrzymująca prom. Wskutek nagłego wstrząsu prom przechylił się i wszyscy wpadli do wody. Szwoleżerowie, którzy umieli pływać, poszli na ratunek tonącym towarzyszom broni. Pierwszy pośpieszył kapral Czarnecki, widząc, że st. wachm. Kowalewski traci siły. Wskutek silnej fali jednak i ogólnej paniki, spowodowanej przez borykanie się z falami koni, obciążonych bagażem żołnierskim, obaj żołnierze, zarówno kapral, który chciał ratować, jak i wachmistrz, który tonął, poszli pod wodę. Większość żołnierzy zdołała się uratować i wraz z por. Grudzińskim oraz Ostrowskim wyszła z katastrofy cało. Mimo energicznej pomocy, kilku szwoleżerów znalazło śmierć w nurtach rzeki. Smutna wiadomość o tragicznym wypadku pogrążyła w żałobie nietylko rodziny zmarłych i pułk, w którym pełnili służbę, ale również miasto Suwałki, z którem pułk jest związany węzłami kilkuletniego współżycia.



NOWE UNIFORMY POLICJI PARYSKIEJ.
Wskutek niezwykłych upałów, jakie nawiedziły zachodnią Europę, zaopatrzono policję francuską w lniane mundury i tropikalne hełmy.

Epidemja obłędu w Teheranie.

Rozpędzenie pochodu derwiszów na ulicach miasta.

Z Teheranu napływają wiadomości, o niezwykłej epidemji, obłędu, której masowo ulega ludność stolicy Persji, oraz okolicznych miejscowości.

Siedliskiem tej choroby psychicznej są osiedla, otaczające jezioro Darja - Nimek w odległości 85 km. od Teheranu. Znajdują się tam kaplice **czcicieli wiecznego ognia,** sekty mało dziś rozpowszechnionej. Sekcia ta ci otaczają kultem płonący gaz ziemny, wydobywający się ze szczelin.

W ostatnich czasach z nad jeziora Darja - Nimek przybyło do Teheranu kilka tańczących procesyj, które sprawiły, że szał udzielił się mieszkańcom miasta.

Władze perskie poleciły nie dopuszczać tańczących derwiszów do Teheranu. Mimo to w ubiegłą sobotę procesja taka przedostała się do śródmieścia. Na widok obłąkanych derwiszów do pochodu przyłączyło się około 200 osób.

W rozpędzeniu zbiegowisk brała udział policja perska i wojsko. Pozatem gubernator miasta zwrócił się o pomoc do poselstwa angielskiego, które jednak udzieliło odpowiedzi odmownej.

Lekarze europejscy, urzędujący w Teheranie, przypisują objaw masowego szału wielkim upałom, które od trzech tygodni panują w tej części Persji. Zaznaczyć wypada, że mieszkańcy Teheranu, którzy przyłączyli się do pochodu tańczących derwiszów, przeważnie do miasta nie powrócili.

Siła piorunu może podnieść

ciężar 550 tonowy na wysokość 2.000 metrów.

Pewnego pięknego dnia lipcowego robotnik z Needwood Forest kolo Burton - on -Trent pracował nad otwarciem flaszki od piwa, gdy wtem przez komin wpadł piorun, który uczynił straszliwe spustoszenie w pokoju i ogłuszył Johna. Gdy odzyskał znowu przytomność, zobaczył, że szyjka butelki obcięta była równo jakby nożem.

Możnaby przytoczyć cały szereg takich dziwactw piorunu. Pewien człowiek golił się podczas burzy przy oknie, gdy wtem piorun uderzył w komin naprzeciwko okna. Brzytwa wyfrunęła z ręki golącego się i została rzucona ukośnie w odległy kąt pokoju. Po za nieznacznym szokiem, wcale nie ucierpiał, ale kiedy zdał sobie sprawę z tego, jak łatwo mógł sobie przerżnąć gardło omal nie zwarjował ze strachu.

W lipcu roku 1929 został porażony piorunem pewien młody ogrodnik, pracujący w swoim ogrodzie w Knotty Ash, koło Liverpoolu. Prawa nogawica spodni i prawa połowa koszuli została oddarta i odrzucona a prawego buta nie można było wogóle znaleźć.

Poprostu trudno sobie wyobrazić, jak wielkie szkody może spowodować jedno uderzenie piorunu. A jednak! Przed rokiem jeden jedyny piorun w Clermont Ferrand we Francji zabił 450 owiec z trzody składającej się z 600 sztuk. Inny piorun zniszczył 42 australijskich krajowców, którzy szukali ucieczki w wielkiej, otwartej pieczarze. W roku 1930 piorun uderzył w okręt „J. P. King", który służył za pogłębiarkę. Okręt został porozdzierany na drobniutkie kawałeczki a z 42 ludzi załogi, 31 poniosło śmierć na miejscu.

Uczeni zapewniają, że siła jednego piorunu wystarczy aby podnieść ciężar 550 tonnowy na wysokość 2000 metrów. Gdy to weźmiemy pod uwagę, spustoszenia dokonywane przez pioruny, przestaną nas dziwić.

RZECZY CIEKAWE

WODOSPAD W OPERZE.

Podczas premjery „Hugenotów", odegranych w Weronie na arenie pod gołem niebem burze entuzjazmu wywołał wodospad. W drugim akcie, który rozgrywa się, jak wiadomo, w ogrodach zamku Chenonceaux w Turenji, ukazał się widzom olbrzymi wodospad o dziesięciu metrach wysokości i piętnastu głębokości, nie mający oczywiście ani kropli wody. Pericle Ansaldo, znany technik - dekorator włoski, zmajstrował to cudo za pomocą ogromnych kół i walców, stosownie pomalowanych. Efekt był taki, że mało kto uważał na królową Nawarry i na Raula (chociaż był nim „sam" Lauri - Volpi) a wszystko patrzyło na wodospad, który został powitany przez 20.000 słuchaczy, zapełniających arenę, ogłuszającemi brawami. Ironiczne wykrzyki „Brava la cascata!", wydawane przez garstkę entuzjastów śpiewu, ginęły w tym huraganie bez śladu. Niektóre pisma wyrażają się z przekąsem o tej sztuczce żądając, aby na przyszłość unikano tanich efektów wzrokowych, które zabijają wystawione dzieło.

DĄB TASSA W RZYMIE.

Szczególną opieką otoczony jest dąb Tassa na wzgórzu Garibaldi'ego w Rzymie. Sczerniały pień i grubsze gałęzie, oczywiście pozbawione już liści, są w szczelinach zalepiane cementem, w spróchniałych dziuplach nawet zakładane cegłami, skute żelazem, aby się mogły oprzeć wszelkim zmianom pogody. Jak chce bowiem tradycja, Torquato Tasso, twórca „Jerozolimy wyzwolonej", wypoczywał tu i szukał natchnienia dla genjalnych wierszy swego wiekuistego utworu.

STACJA ODBIORCZA W ZEGARKU.

Pewien inżynier z Syrakuz skonstruował zegarek, który jest właściwie minjaturową stacją odbiorczą. Zegarek pokazuje dokładnie czas, a regulowany byłby z centralnej stacji nadawczej o odpowiednim zasięgu.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

44)

W tej sytuacji bez wyjścia, wciąż jeszcze przekonany, że nigdy w życiu nie powinien się zgodzić — ustąpiłem.

Przed objęciem swego stanowiska Belot zażądał natychmiast trzech miesięcy urlopu. Od szeregu lat nie brał urlopu, to też dano mu go bez namysłu. Byliśmy znowu najserdeczniejszymi przyjaciółmi; Belot opowiedział mi, że zabiera ze sobą Feron'a do jakiejś zapadłej dziury, gdzie codzień będą pracowali nad tem, by się jak najbardziej do siebie upodobnić; gdyby bowiem tylko Feron miał starać się naśladować Belot'a, nie mogłby zmienić wszystkich szczegółów; dlatego, jeśli chodziło o pewne swoiste niezdecydowane ruchy rąk lub przytłumiony głos, właśnie Belot miał zamiar je sobie przyswoić. Raz jeszcze mnie zapewnił, że nikt nie zauważy tych drobnych zmian, nikt bowiem nie będzie miał powodu się niemi interesować. Jednakże Belot miał zamiar wtajemniczyć Feron'a w swoje sprawy życiowe tak, by ten mógł o nich mówić z innymi ludźmi.

Wszystko to w dalszym ciągu wydało mi się bezsensowne. Przez te trzy miesiące zamartwiałem się ustawicznie. Odczułem jednak poważną ulgę, kiedy pewnego dnia fabryka, w której pracował Feron, złożyła nam skargę na swego dyrektora, który uciekł, zabierając zgórą miljon franków. Przyszły Belot był więc przynajmniej człowiekiem uczciwym! Miałem wreszcie konkretny tego dowód, niezależnie od wszystkich dowodów, jakich mi dostarczył twój ojciec chrzestny.

Wreszcie Belot powrócił z urlopu. Boże, co to był za dzień! Gdybym zdradził żonę, lub wydał tajemnice państwowe, nie czułbym zapewne takiej trwogi. Czy nikogo nie interesowały zmiany w wyglądzie Belot'a? Owszem: mnie. Przyjaciel mój wszedł do tego biura opalony, z błyszczącemi oczyma, wspaniały. Nigdy nie widziałem Feron'a, ale wiedziałem, że to nie może być on. Nie mogło dwu ludzi na świecie mieć takiego spojrzenia. Powiedziałem to Belot'owi. Uśmiechnął się, a ja pomyślałem, że musi być rzeczywiście bardzo pewny siebie, jeśli przyjmuje bez słowa uwagę ostatecznie dość przykrą. „Możesz nas odróżniać jak tylko chcesz — odpowiedział. — Będziesz jedynym człowiekiem, który to potrafi". Głos jego był nieco przytłumiony, a gesty bardziej powolne. Opowiedział mi o przebudowie mieszkania, nie wchodząc jednak w szczegóły i o znakomitych ćwiczeniach, którym tak namiętnie oddawał się w czasie urlopu. Bezustannie rozpływał się w zachwytach nad inteligencją i głębokością uczuć Fero'a i zakończył ze śmiechem: „Widzisz, jaki jest do mnie podobny!" A potem już poważnie dodał: „On jest lepszy ode mnie, przekonałem się o tem, mimo jego skromności".

Poszliśmy razem na śniadanie. Spytałem go, gdzie jest teraz Feron. Odpowiedział, że został w mieszkaniu, z którego nie będzie wychodził nigdy, jeśli Belot ukazywać się będzie w swej oficjalnej postaci. Ale, jeśli dla poszukiwań przybierze inne oblicze, albo też, jeśli będzie w domu, Feron będzie mógł wychodzić, wracać, bawić się i Belot'a zgóry już cieszyła myśl, że w ten sposób ludzie będą go widywali w teatrach i na przyjęciach i że dzięki swemu sobowtórowi stanie się światowcem! I że będą go uważali za umarłego dla policji. Odpowiedziałem mu, jak sceptycznie wyrażają się na ten temat rozmaici Gourmelon'owie i Bonardel'owie. Belot był zachwycony. „Gdy będę osobiście, jak zamierzam, pilnował ich pracy, gdy będę im dawał wskazówki, których pochodzenia nie będą mogli się domyślić, a które w stu procentach będą wskazywać właściwą drogę — będzie im się chyba zdawało, że to cud!"

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

MORSZYN
pierwszorzędny pensjonat „Halka". Komfort, balkony, plaża. Tanio! Informacje odwrotnie. 5130

KRYNICA
willa „Radosna" pokoje z utrzymaniem 6 zł. dziennie. 5113

R A B K A
„Leśna Polana" — pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. 5196

H E L
pensjonat „Jadwiga"— poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 5197

NOWOCZESNE
aparaty do prania bielizny potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie na wszystkie miejscowości. Mazurowa, Poznań, Górczyńska 19. 5182

LEŚNICZY
egzaminowany z kilkuletnią praktyką, obeznany we wszelkiej dziedzinie techniki administracji lasowej, dobry łowczy, hodowca i myśliwy, bardzo poważne rekomendacje, poszukuje posady od zaraz lub 1 października. — Łaskawe zgłoszenia: A. Schollysek, p. Oleszyce, Małopolska. 5198

POSADY i PRACE

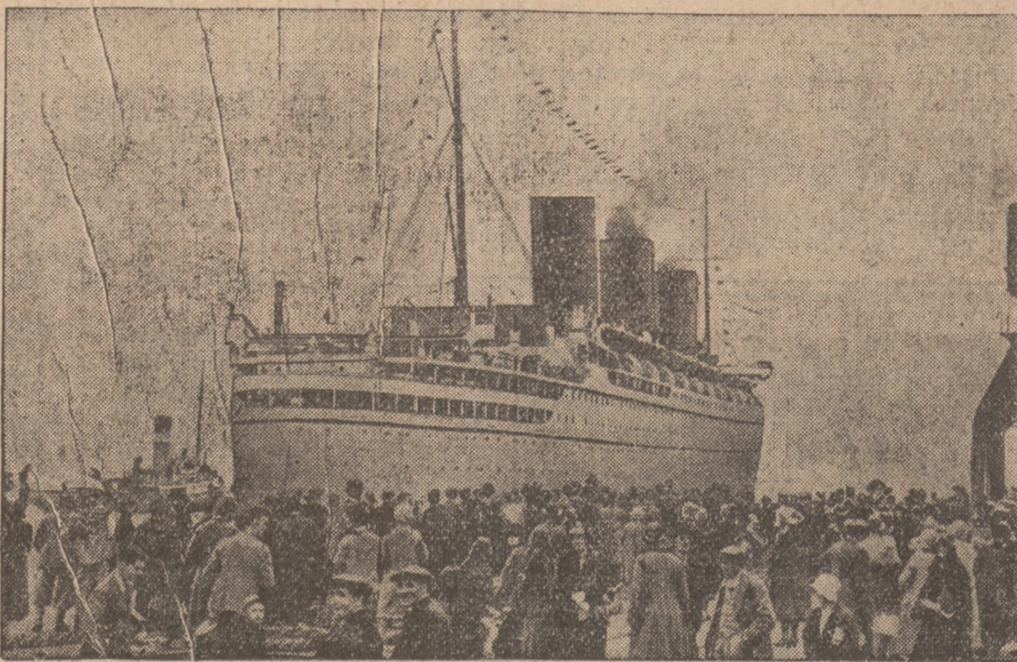
PRZYJMĘ
uczenicę do ondulacji. Zakład fryzjerski damsko-męski Sosnowiec— ul. Dęblińska 1. 5195

POTRZEBNA
panienka do magazynu obuwia Sosnowiec, — Warszawska Nr. 10. 5198

AKWIZYTOR
ogłoszeniowo - reklamowy solidny znajdzie zatrudnienie. Zgłoszenia pisemne pod „Zaraz" Sosnowiec, skr. poczt. 18. 5192

LOKALE

P O K Ó J
umeblowany wynajmę solidnemu panu. Mościckiego 19 m. 11, parter 2—6. 5193



Angielski parowiec „Empress of Britain" o pojemności 43000 ton odbył podróż z Kanady do Cherbourga w rekordowym czasie 6 dni i 7 i pół godzin.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ BLOK
do Forda. Wiadomość: „Wygoda" — tel. 10-14 5170

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Marjan Kańtoch. 5195

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Jan Małysa. 5199

ROZNE

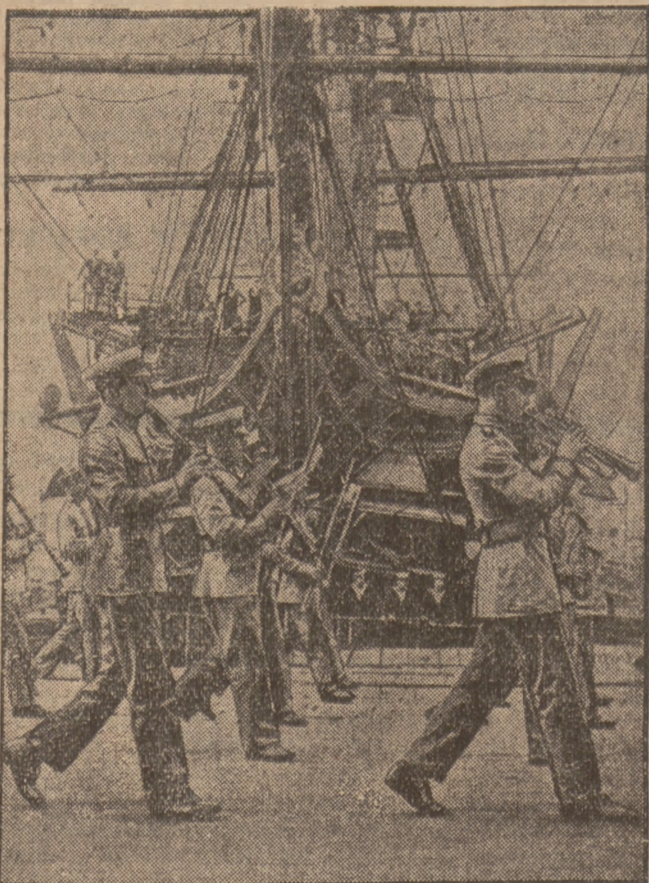
RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa - „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy: Kopalnia Węgla Kamiennego „Helena" w Niwce pp. Willmer Aleksander i inż. Rusinek Józef na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywają wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40-stu stawili się przed syndykami tymczasowymi osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykom lub w kancelarji wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzanie odbywać się będzie w obecności Sędziego - Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikiem a syndykami w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ulicy 1 Maja w dniu 10 października 1933 r. o godzinie 10 rano i w dniu 14 października 1933 r. o godzinie 10-ej rano. Syndycy tymczasowi A. Willmer, J. Rusinek. 5196

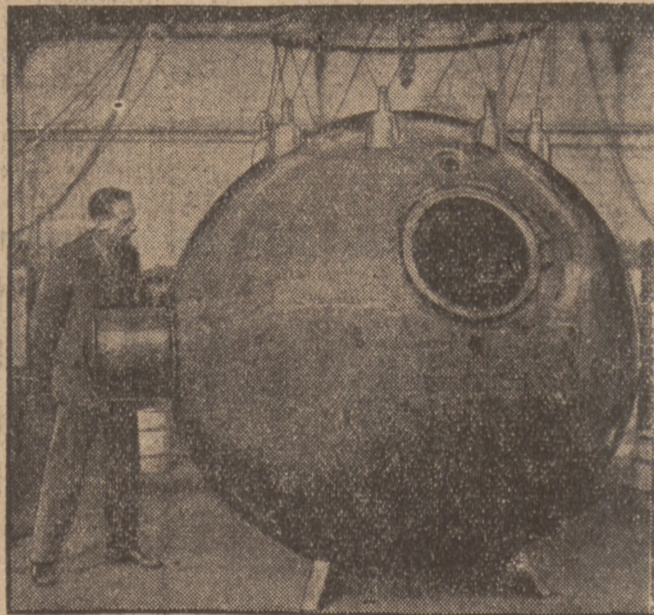
Pomnik na grobie wsi.

Podczas strasznych walk, jakie toczyły się tak długo pod Verdun, granaty niemieckie zniszczyły do cna wioskę Cumieres, liczącą przed wojną 205 mieszkańców. Z domów jej nie pozostał kamień na kamieniu cały zaś teren, na którym stała, zorany był dosłownie przez pociski niemieckie. Mieszkańcy Cumires, którzy uszli przed najazdem nimieckim, zdołali tymczasem osiedlić się gdzieindziej, tak, że tylko dwu powróciło na dawne miejsce i osiadło w zbudowanej przez siebie chatce. Wobec tgo władze francuski postanowiły nie wskrzeszać już zniszczonej wioski lotaryńskiej i wykreślić ją za spisu miast, wiosek i osad francuskich. Aby jednak upamiętnić jej istnienie, wzniesiono na jej miejscu niewielką kaplicę cmentarza, którego mogiły były również zburzone przez Niemców, który jednak zdołano odrestaurować. W tych dniach właśnie odbyło się poświęcenie tej kaplicy wobec licznie zgromadzonej publiczności i dawnych mieszkańców Cumieres, przybyłych, aby po raz ostatni zebrać się na terenie wioski, która zginęła na polu chwały.



Marynarze angielscy, z okazji wielkich manewrów floty brytyjskiej, defilują w porcie Portsmouth przed historycznym okrętem żaglowym słynnego admirała Nelsona, „Victory".

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje (umeblowanie biurowe) dla pp. adwokata lub doktora przy ulicy Dęblińskiej Nr. 7 II p. Wiadomość tel. 10-20 lub 3-57. 5148



Gondola stratosferyczna prof. Cosynsa — jak donoszą z Brukseli — poddana ciśnieniu dwóch atmosfer eksplodowała. Prof. Cosyns, który planował w gondoli tej lot do stratosfery, siłą wybuchu wyrzucony został w górę na kilkanaście metrów i cudem uniknął śmierci. Wyprawa stratosferyczna prof. Cosynsa została odłożona.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa. ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI